

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 1 1/4—2 1/4 Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3,30, w agentach zł 3,30, z odnośnieniem do domu zł 3,70, na pocztach też z odnośnieniem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POL. HAND.

POSWĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA



Kupon ulgowy „Dziennika Poznańskiego”
50%
zniżki do teatru

Kasa TEATRU POLSKIEGO za okazaniem niniejszego kuponu wyda okazielowi 2 bilety ulgowe na przedstawienie „Zagadkowy On”
SOBOTE dnia 11-go marca 1933.

Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 100 gr. — Ogłoszenia drobne: sz. napisowy 20 gr. każde słowo 10 gr. Przy ogłosz. ikowanych lub też przy wyborze miejsca w każdym wypadku dwukrotność. Za ogłoszenia wśród drobnych 1/2 nadwyżki. Ogłoszenia 20% więcej. Bank. Gosp. Kraj. P. K. O. Poznań 200-242

Drukarnia i drukarni: 33-90 i 11-77.

180 żołnierzy „zdobywa” Gdańsk

Czytelnicy nasi znają szczegółowy przebieg sporu polsko - gdańskiego o zwiększenie załogi straży polskiej na Westerplatte. Polskich składów amunicji i sprzętu wojennego pilnowało dotąd osiemdziesięciu wiarusów polskich, teraz zwiększono oddział ten o sto chłopów. Opinia publiczna polska jednogłośnie pochwała krok naszych czynników miarodajnych. Wrzenie hitlerowskie od kilku dni w Gdańsku wzrosło, zagadnienie policji portowej tymczasem pogorszyło stan bezpieczeństwa Westerplatte. Prawo Polski do należytego zabezpieczenia swego dobytku na Westerplatte jest jasne i wyraźnie skreślone paktem Ligi Narodów oraz umowami polsko - gdańskimi. Stąd więc nagła reakcja prasy niemieckiej, którą uzmysławiają krzyki tytuły obojętne artykułów w rodzaju: „Worski atak na Gdańsk”, „Beczki prochu na wschodzie”, „Najazd Polski” itd.?

Przecież powody do niepokoju może mieć tylko nasze państwo. Z prawdziwą ciekawością czytelnicy rewelacje angielskiego „Daily Herald”. Skłonni jesteśmy wierzyć w stwierdzenie, że w Gdańsku zaczyna działać jacyś hitlerowscy, mający sprowokować krwawy zatarg polsko-gdański. Nie słyszeliśmy jednak nic o podstawach do alarmów, które niepokoi Europę prasa hitlerowska, pisząc o przegrywaniu wojsk polskich, o bateriach polskich haubic pod Grudziądem, o manewrach floty polskiej pod dowództwem oficerów francuskich czy wręcz o tajnej mobilizacji oficerów polskich wojsk technicznych.

Tymczasem zdenerwowany p. Rosting przekazał sprawę stu żołnierzom polskich, jako action directe, do pilnego rozpatrzenia Radzie Ligi Narodów i Genewy przedyskutuje ten wniosek prawdopodobnie jeszcze w sobotę. Senat gdański zareagował poza wniesieniem obojętnej skargi na ręce komisarzy Ligi Narodów w swoisty sposób. Puszczono na miasto policję gdańską w hełmach stalowych, wysłano samochody, uzbrojone w karabiny maszynowe i powołano do pomocy policji nacjonalistyczną Einwohnerwehre. Wiele hałasu o nic — jak pisał „Czas”.

Dalecy jednak jesteśmy od lekceważenia posunięć senatu Gdańska. Zarząd tego miłego miasteczka działa według starej i znanej metody, aby zmniejszyć liczbę konfliktów i odznaczając się pewnym stopniem wrażliwości Genewie przedstawić fakty w przejawionej formie. Stu żołnierzy na Westerplatte mogłoby nikogo nie przerażać, ale musi zelektryzować świat wieść, że Gdańsk ogłasza mobilizację Szupo, że wysłała na miasto karabiny maszynowe i że obstawia goście policjantami gmachy polskie. Któż to skontroluje? Pan Rosting może pozwolić się wyprowadzić w pole. Tymczasem trudno będzie dotrzeć do Genewy wieściom, że ludność gdańska zachowuje się zupełnie spokojnie i że zdziwieniem obserwuje zarządzania swych burmistrzów. „Danziger Landeszeitung” pisze, że

zarządzenie zwołania części Einwohnerwehry jest całkiem zbędne, bo dotąd policja gdańska wykazywała zupełną sprawność i bez żadnej dodatkowej pomocy opanowywała sytuację, o ile tego wymagały okoliczności. Robienie zaś alarmu jest działaniem na rękę Polsce, bo Polska może na potwierdzenie swych informacji o grożącym niebezpieczeństwie, powoływać się na zarządzenia władz gdańskich.

Tak — Gdańskowi zagraża niebezpieczeństwo, lecz nie niebezpieczeństwo polskie. Wolnemu miastu zagraża akcja prowokacyjna hitlerowców, idąca z Berlina. I o to właśnie chodzi. Tak jak służba była polityka ministra Becka, aby w ostatnich sporach Gdańsk porozumiewał się prosto z Warszawą bez genewskich, źle zorientowanych pośredników, tak wskazaniem jest, aby z normalnej współpracy polsko - gdańskiej eliminować Berlin. Niech w Gdańsku przemówi szczerze kupiec czy przemysłowiec gdański, czujący swój interes we współpracy z Polską. Niech z Polski rozmawiają przeciętni obywatele gdańscy, którzy ze zdziwieniem patrzą obecnie na manewry uliczne samochodów Szupo. Wtedy nie będzie mowy o beczkach prochu w Gdańsku, wtedy polsko - gdańska współpraca doprowadzi do dalszego rozwoju handlu i przemysłu gdańskiego.

Nikt rozsądny nie uwierzy, aby 180 żołnierzy polskich chciało i mogło „zdobyć” Gdańsk, każdy natomiast bezstronny obserwator czuje, że Gdańsk usiłuje za szkodą dla tego miasta zdobyć prowokatorzy hitlerowscy. Tyle pour memoire pana Rostinga. Nie starczy mieszkając w Gdańsku, trzeba jeszcze umieć ocenić stosunki w nim panujące.

J. W.

Amb. Skrzyński u Ojca Sw.

Z Rzymu donosi (PAT): Ojciec święty przyjął na godzinnej audiencji ambasadora Skrzyńskiego.



DOWÓDCA ARMII CHIŃSKIEJ W DZEHOLU

General Ho-Chu-Kuo objął po ustąpieniu marszałka Tsangsuiliang naczelną dowództwo nad siłą zbrojną Chin w Dzeholu. Na rycinie widzimy gen. Ho-Chu-Kuo w rozmowie z swoim adiutantem.

Nowa ustawa handlowa w U. S. A.

Obywatele muszą oddać skarbowi złoto wzamian za banknoty

Washington. (Tel. wł.) W czwartek w południe podjął obrady Kongres. Po odczytaniu orędzia, w którym Roosevelt domaga się specjalnych pełnomocnictw i uchwalenia nadzwyczajnej ustawy bankowej, ustawa ta została przyjęta.

Ustawa bankowa sankcjonuje i przedłuża wyjątkowe pełnomocnictwa prezydenta w dziedzinach bankowej i finansowej, nakazuje koncentrację złota w bankach Federal Reserve, zezwala bankom na otrzymywanie od Federal Reserve banków pomocniczych środków obiegowych w zamian za obligacje rządowe, papiery wartościowe i akcepty bankowe. Te pomocnicze środki będą w obiegu na terytorium wszystkich stanów. Ustawa upoważnia banki solidnie i oparte na zdrowych podstawach do niezwłocznego podjęcia działalności, te zaś, które nie zdołają dowieść swej solidności, będą administrowane przez kuratorów rządowych. Wykroczenia ban-

ków przeciw przepisom ustawy karane będą grzywną do wysokości 10 tysięcy dol lub więzieniem do lat 10.

Ustawa upoważnia banki Federal Reserve do udzielania pożyczek bankom prywatnym oraz pożyczek zagwarantowanych bankom oraz osobom i towarzystwom prywatnym na okres, nie przekraczający 3 miesięcy.

Ustawa udziela sekretarzowi stanu skarbu prawa nakazania wszystkim towarzystwom i osobom prywatnym wpłacenia do skarbu posiadanych przez nie zapasów złota w sztabach lub monetach wzamian za równowartość w bilietach bankowych. Próby uchylenia się od tego rozporządzenia karane będą grzywną w wysokości podwójnej wartości złota nie oddanego do skarbu. Projekt powyższej ustawy Izba Reprezentantów przyjęła jednomyślnie, a Senat 73 głosami przeciw 7.

Hitler centralizuje...

Już i Bawaria otrzymała komisarza

Berlin. (Tel. wł.) Generalnym komisarzem Rzeszy dla Bawarii mianowany został przez ministra spraw wewnętrznych dr. Fricka deputowany narodowo socjalistyczny generał von Epp. General von Epp objął natychmiast w czwartek wieczorem swój nowy urząd i przejął komendę nad policją bawarską. Bawarię spot-

kał więc ten sam los co już poprzednio Württemberg, Saksonię, Badenję i inne kraje związkowe.

Premier bawarski, dr. Held, wystosował ostry protest do kanclerza Hitlera, oświadczając, że stosunki bezpieczeństwa w Bawarii nie usprawniają tej nominacji. (B.)

Teror hitlerowski szaleje

Berlin. (Tel. wł.) Odebrany komunistom dom im. Karola Liebknechta który w śróde oddany został do dyspozycji nowoorganizowanemu oddziałowi policji politycznej dla zwalczania bolszewizmu, przemianowany został na dom Horst-Wessela, nad wejściem głównym wywieszono już odpowiedni prowizoryczny szyld. (B.)

Berlin. (Tel. wł.) W Zweibrücken zwołano dziś w nocy wystawiony w lesie 1932 roku pomnik b. prezydenta socjalisty Ebarta-Trzbergera i Rathenau'a. (B.)

Berlin. (PAT.) Na podstawie dekretu o ochronie państwa nastąpiły aresztowania 2 dalszych pacyfistów niemieckich, a mianowicie sekretarza niemieckiej partii pokoju Kuestera i członka zarządu Langego, będącego również członkiem zarządu niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka.

Berlin. (PAT.) W czwartek w południe przed gmachem giełdy berlińskiej zjawił się oddział szturmowy, którego przywódca zwrócił się do zarządu giełdy z żądaniem podania się do dymisji. Przewodniczący zarządu giełdy natychmiast zwołał posiedzenie zarządu, na którym przedstawił całą sprawę. Zarząd giełdy nie powziął żadnej decyzji.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tgb.” donosi z Kolonii, że nar.-socj. wtargnęli dziś do mieszkania soc.-dem. posła do Reichstagu Sollmana, znieważyli go czynnie i uprowadzili. Miejsce pobytu jego nie jest znane. Ten sam los spotkał redaktora soc.-dem. dziennika „Rheinische Ztg.” Efferotha. Kierownictwo soc.-dem. partii w Kolonii zwróciło się w tej sprawie do prezydenta Hindenburga, wicekanclerza Papena przez prezydenta Reichstagu Goeringa.

Lipsk. (PAT.) Akcja „pacyfikacyjna” szturmów hitlerowskich w Saksonii trwa w dalszym ciągu. Według „Leipziger Neuste Nachrichten” „oddziały hitlerowskie obsadziły w czwartek w Saksonii szereg gmachów publicznych. Od starosty w Dreźnie szturmowcy zażądali natychmiastowego zwolnienia wszystkich wyższych urzędników i burmistrzów o przekonaniach soc.-dem. W Kamienicy, Zwickau i Zittan usunięto przemocą szereg wyższych urzędników zarówno sądowych (!) jak i administracyjnych. W czasie obsadzania domu Związków zaw. w Wurzen doszło do ostrej strzelaniny między hitlerowcami i socjalistami, przyczem 4 szturmowców odniosło ciężkie rany. Ogółem aresztowano 150 osób.

Kto będzie kanclerzem Kościoła?

Citta del Vaticano. (KAP.) W czasie nadchodzącego Konsystorza papieskiego Ojciec św. zamianuje nowego kanclerza Kościoła św., które to stanowisko zajmował zmarły kard. Fröhwrth. Jako kandydaci na powyższy urząd wymieniani są kardynałowie Boggiani i Sincero.

Sprawna praca Sejmu

na wczorajszym posiedzeniu.

Marszałek sejmu zawiadomił Izbę, że od prezydium Kl. Nar. otrzymał pismo o wycofanie wniosku tego klubu w sprawie uchylecia rozporządzenia Prezydenta z r. 1932 o pomocy bezrobotnym. Jak widać N. D-cja wycofuje się ze swego dotychczasowego stanowiska i przestaje się sprzeciwiać akcji rządowej pomocy bezrobotnym.

Następnie pos. Rzóska przedstawił sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1931-32. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Następnie pos. Rzóska referował ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1932-33. Znaczne powiększenie kredytów przewidziane jest w pozycji o ulgach kredytowych dla rolnictwa, 6.600.000 zł, jak również kredytów na rozbudowę polskiej floty handlowej. Wszystkie te wydatki zostaną pokryte z oszczędności w innych działach budżetowych. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Pos. Ulrych referował sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o przyjęciu przez władzę skarbową wymiaru i poboru podatków od nieruchomości, lokali i placów budowlanych. W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania o wniosku posłów BBWR. w sprawie ustawy, zmieniającej przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn. Referent pos. Rudziński podkreślił, że wpływ skarbu z tytułu tych podatków byłby bardzo niskie. Wniosek obecny, nowelizujący te ustawy znacznie zniża taryfy podatku spadkowego, unifikuje spadkobranie i ułatwia spłaty zaległości. Pos. Gruetzmacher (K. N.) podkreśla, że projekt jest dużym krokiem naprzód i Kl. Nar. będzie głosował za nim. Projekt przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Pos. Terlikowski referował sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o biurach pisania podań oraz o zakresie udzielania porad prawnych i prowadzeniu cudzych spraw. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Po przyjęciu kilku drobnych projektów ustaw posiedzenie zakończono.

Trzeci zamach

na Roosevelta.

Nowy Jork (Tel. wł.). Na pocztę w Wawertown skłoniła policja zaadresowaną do prezydenta Roosevelta paczkę, która zawierała bombę z przymocowanym do opakowania lontem. Paczka ta została przez pirotechników, przy zachowaniu największych ostrożności, unieszkodliwiona. (Hm).



ULUBIENICA KIN W BRUKSELLI

Ulubienica bywalców kinowych Jeannette Mac Donald bawi od pewnego czasu w Brukseli, wywołując tam ogólne zainteresowanie.

Na zdjęciu naszym widzimy artystkę z ulubionym koniem przed przejażdżką.

Zgrzyty polsko-rumuńskie

W artykule pod tytułem „Clara pacta“ porusza krakowski „Czas“ b. charakterystyczny ob-
jaw w opinii rumuńskiej w stosunku do Polski w
ostatnich tygodniach. Zajmuje się odczytami, z ja-
kimi po dłuższym pobycie w Niemczech wystąpił
w szeregu miast rumuńskich senator rumuński Fi-
lipescu, człowiek wpływowy, działacz polityczny,
znany jeszcze z czasów wojny jako zwolennik
Francji. W odczytach tych Filipescu stwierdza, że
trzy punkty polityki niemieckiej są uzasadnione: 1.
radykalne usunięcie reparacji, 2. pełne równo-
prawienie Niemiec co do zbrojeń, oraz 3. przyzna-
nie Niemcom „korytarza polskiego“ i Gdańska.
Oceniając te tezy p. Filipescu „Czas“ pisze:

O ile dwa pierwsze punkty nie są dla nikogo rewe-
lacja, o tyle jest nim, i to nie tylko dla Polski, punkt
trzeci, punkt, w którym sen. Filipescu chce Niemcom
dać nie kolonje, nie Anschluss Austrii, ale właśnie polskie
Pomorze. Z dalszych jego wywodów dowiadujemy się
przyczyn, które go do tego skłoniły. Oto idzie mu o
porozumienie niemiecko-francuskie, jako jedynę wyście-
sła sytuację. Musi ono wedle niego nastąpić jeszcze w bie-
żącym roku. W roku 1934 będzie już zapóźno. Jest on
przekonany, że jeśliby we Francji doszedł do steru rząd
prawicowy, porozumienie poszłoby łatwiej. Polska jed-
nak musi ponieść dla tego porozumienia ofiarę: Pomorze
i Gdańsk. „Korytarz“ jest niemożliwością. Przymierz
polsko-rumuńskie ma z rumuńskiego punktu widzenia
znaczenie tylko w stosunku do Rosji. Obciążenie go
„absolutną“ klauzulą „korytarzową“ jest dla Rumunji
„nie do zniesienia“. To Rumunja musi otwarcie powie-
dzieć w Paryżu i w Warszawie.

Nie tylko senator Filipescu, nie tylko cała Rumunja,
gdzie za tem stała, ale nawet Francja nie jest w moż-
ności wydobyci od Polski zrzeczenia się Pomorza. Spo-
wodować to tylko może wojnę. Wojna Polski z Niemcami
w jakiegokolwiek kombinacji międzyimperialistycznej a na-
wet sama jej możliwość musi mieć za skutek jedynie
pogłębianie stosunków polsko-sowieckich, ugruntowanych
paktem o nieagresji, w którym Rumunja nie towarzyszy-
ła Polsce. Oznacza to izolację Rumunji w stosunku do
Rosji, dyplomatyczna w czasie pokoju, militarna w cza-
sie wojny. Realizacja koncepcji sen. Filipescu, to na-
tychmiastowa utrata Bessarabii, z tem, że niewiadomo,
czy jakby się na niej zaczęły straty terytorjalne, na cze-
ni by się skończyły.

Dobrze tedy będzie, jeśli opinia rumuńska, słuchając
jego wywodów, zda sobie sprawę, że to, co on proponuje,
to oznacza koniec przymierza z Polską, stratę Bessarabii
a może i czegoś więcej, by uświadomiła sobie, że w obec-
nej sytuacji na Wschodzie nie Polska najbardziej potrze-
buje pomocy.

Prowokacyjne kłamstwa

Berlin (Tel. wł.). „Tel. Union“ przynosi dzia-
łaj w sensacyjnej formie podane telegamy z
Gdańska o olbrzymich transportach wojsk polskich
do Gdyni. Według informacji z rzekomo najbar-
dziej wiarodgodnego źródła przybyły wczoraj do
Gdyni dwa pociągi z transportem kawalerii i dal-
sze pociągi z piechotą i artylerią. Według infor-
macji „Tel. Union“ oczekiwane są w piątek dalsze
wielkie transporty wojskowe. (B).

STRACH MA WIELKIE OCZY.

Berlin (Tel. wł.). „Tel. Union“ dowiaduje się
z Gdańska, że na najbliższe dni zapowiedział rząd
polski przybycie okrętów transportowych z amu-
nicją na Westerplatte i prosił z tego powodu władze
Gdańska, by zamknęły w zatoce amunicyjnej ko-
munikację handlową. „Tel. Union“ podkreśla, że w
przeciwieństwie do dotychczasowego zwyczaju
rząd polski zapowiada przybycie transportów z a-
municją bez podania dokładnej daty.

„Tel. Union“ insynuuje rządowi polskiemu za-
miar zamknięcia komunikacji handlowej w okoli-
cy Westerplatte tylko po to, by mógł bez kontroli
dokonywać dalszego lądowania wojsk. W dalszym
ciągu telegramu uważa agencja niemiecka za dzi-
wne, że polski parowiec „Wilja“, który przyniósł
na Westerplatte wzmożenie załogi, dotychczas
jeszcze nie odjechał.

W końcu telegramu podaje „Tel. Union“ ustep
artykułu „Gazety Warszawskiej“, w którym autor
artykułu pisze, że kto posiada Westerplatte —
ten opanował nie tylko port, ale całe miasto
Gdańsk. (B).

Zgon gen. Zosik-Tessaro

Z Przemysła donosi (PAT.): W czwartek
o godz. 13-ej minut 15, po kilkudniowej chorobie,
zmarł generał brygady ś p. Stanisław Zosik-Tes-
saro, dowódca okręgu korpusu nr. 10 w Przemyslu.
Generał Tessaro zachorował w sobotę w nocy,
a wezwani lekarze stwierdzili zapalenie płuc i o-
płucnej. W poniedziałek przewieziono go do szpi-
tala garnizonowego w Przemyslu, gdzie wczoraj
w południe zmarł. Jak stwierdzili lekarze, bezpo-
średnią przyczyną zgonu był udar serca.

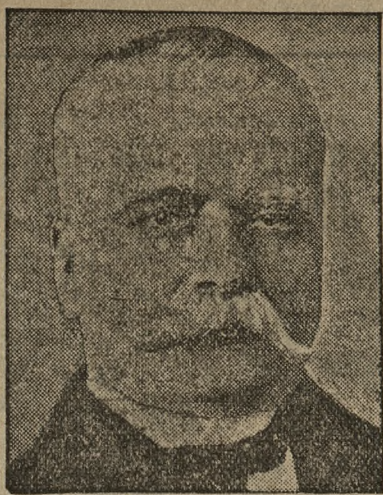
Ś. p. generał Tessaro urodził się w Garwolinie
dn. 24 czerwca 1891 roku, ukończył w Warszawie
szkołę Wróblewskiego, a następnie uczęszczał na
politechnikę lwowską. Brał przed wojną żywy u-
dział w pracach niepodległościowych, należał do
związku strzeleckiego we Lwowie i pracował na
terenie b. zaboru rosyjskiego, wskutek czego był
ścigany przez władze rosyjskie.

W roku 1914 wstąpił do Legionów i przez cały
czas walczył u boku Marszałka Piłsudskiego w pier-
wszej brygadzie. Należał do najbliższych współpra-
cowników Marszałka w czasie wojny. W czasie
służby legionowej awansował, tak że w roku 1920
był już dowódcą brygady w randze pułkownika. W
roku 1920 mianowano go generałem, a wkrótce po-
tem dowódcą K. O. P-u. Następnie, w 1930 roku,
mianowany został dowódcą okręgu korpusu nr. 10
— Przemysł.

Wiadomość o zgonie generała Tessaro wywo-
łała tu duże wrażenie. Na wszystkich budynkach
wojskowych wywieszono czarne flagi.

Z cyklu szykan gdańskich

Gdańsk. (Tel. wł.). Wielkie wzburzenie
wywołało tu wśród Polonii zarządzenie cenzu-
ry, zezwalające na wyświetlanie polskiego obra-
zu „Dziesięciu z Pawiała“ tylko przed połud-
niem w dni powszednie. Mówia tu, że zarządze-
nie to zostało wydane pod wpływem Hugenberg-
ga, ministra w rządzie Hitlera i równocześnie
dyrektora „Ufy“. Ta nieuczciwa gra niemiecka
prawdopodobnie uniemożliwi realizację pol-
sko-niemieckiej umowy filmowej. (Jb.)



ZMIANY POLITYCZNE W GRECJI

Wobec zwycięstwa w ostatnich wyborach partii opozycyjnych ustąpił w Grecji prezydent repu-
bliki Zaimis (po lewej) oraz prezes rady ministrów Venizelos. W środku: gen. Othonos, któremu
powierzono misję tworzenia nowego rządu.

Zajścia studenckie we Lwowie

Z okien domu akademickiego bombardowano pol cę

Lwów. (PAT.) O godz. 19 przed wiezieniem
przy ul. Kazimierzowskiej zebrało się kilkudziesię-
ciu wyrostków celem odbicia masówki komunistycz-
nej. Skonsygnowany w tem miejscu patrol policyj-
ny komunistów rozprędził. O godz. 19.20 z jednej
z sąsiednich ulic wyszła grupa około 40 akade-
mików, kierująca się ku więzieniu i wznosząca okrzyki.
Policja studentów również rozprędziła, przyczem
4 demonstrantów zatrzymano. Rozproszeni przy ul.
Akademickiej akademicy podążali w kierunku pl.
Akademickiego gdzie około 20 zgrupowało się tłum.
złożony z 300 osób. Wśród tłumy widać było wie-
le szumowin, które przyłączyły się do studentów
w czasie pochodu. Wznoszono różne okrzyki i roz-
rzucano ulotki. Gdy tłum nie usłuchał wezwania po-
licji do rozejścia się, policja przystąpiła do rozprę-
dzenia zebranych. Część studentów udała się przed
Dom Akademicki. Gdy policja przystąpiła do legi-
tymowania studentów, wznoszących okrzyki przed
Domem Akademickim, z okien posypały się butelki
i spluwaczki. Pociski te raniły w głowy 3 policjan-
tów. Jednego z nich ciężiej zranionego odwieziono
do szpitala. Spokój na ulicy został niebawem przy-
wrócony.

Na miejsce wypadków przybył rektor Uniw.
Jana Kaz. ks. dr. Gerstman i prorektor prof. Krze-
mieniewski, dalej z ramienia władz administracy-
jnych naczelnik wydziału bezpieczeństwa, starosta
grodzki i komendant policji, a z ramienia władz pro-
kuratorskich prokurator i podprokurator. Do Domu
Akad. wkroczyli naprzód rektor i prokurator, a do-
piero na ich wezwanie przedstawiciele władz sa-
dowych i administracyjnych. Prokurator przysta-
pił do stwierdzenia z których okien rzucano na
policję i kto to uczynił. Wyświetlano wszystkich
obecnych w Domu Akad. studentów, poczem
ci, którzy tam nie mieszkali, dom opuścili. Rektor
i prorektor wzięli na siebie odpowiedzialność, że
bezpieczeństwo publiczne nie będzie zagrożone.

ODEZWA REKTORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Rektorzy uniwersy-
tetów wydał wczoraj wieczorem następującą ode-
zwę do młodzieży akademickiej: „Z woli senatów
zatrzymujemy nasze urzędy. Senaty uznają, że w
obronie naszego samorządu uczyniliśmy wszystko,
co było w naszej mocy. Wzmocnieni w ten sposób
w poczuciu spełnionego obowiązku, zwracamy się
do młodzieży akademickiej z wezwaniem, żeby w
terminie przez nas ustalonym powróciła do normal-
nej pracy, dając dowód posłuchu dla władz akade-
mickich, opartego na całkowitem zaufaniu“.

W związku z tą odezwą „Gazeta Warszawska“
podaje, że „młodzież akademicka uzgodniła swe sta-
nowisko wobec odezw rektorów zupełnie solidarnie
z ciałem profesorskim. W związku z tem spo-
dziewać się można powrotu młodzieży na uczelnie
w poniedziałek dnia 13 b. m. Dziś ma się zebrać
nazelna konferencja akademicka, która wyda w tej
sprawie ununację. Ta sama „Gazeta Warszaw-
ska“ dodaje jednak: „W ostatniej chwili nadeszła
wiadomość ze Lwowa, która niezmierznie zaostrzyła
położenie. W związku z tem zachodzi możliwość
zmiany stanowiska młodzieży“.

WYROKI.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd starościński ska-
zał wczoraj 14 studentów, zatrzymanych ub. nocy
na 60 dni aresztu. Sprawy innych studentów odro-
czono do zbadania świadków. Wszyscy skazani
wnieśli odwołanie.

PORAŻKA OBWIEPOLU W WILNIE.

Wilno. (Tel. wł.) Odbito się tu walne ze-
branie jednej z największych organizacji na tere-
nie Uniwersytetu, mianowicie Koła Prawników. Na
zebraniu tem młodzież wszechpolska poniosła dot-
kliwą klęskę. Prezesem Koła wybrany został p.
Wolski, kandydat młodzieży państwowej, uzyskując
90 procent głosów. Również na wiceprezesów i
członków rady nadzorczej powołani zostali kandy-
daci, zgłoszeni przez młodzież państwową. (N)

Konferencja rozbrojeniowa

Ultimatywna deklaracja Francji

Niema redukcji zbrojeń bez nowych gwarancji bezpieczeństwa

Genewa. (Tel. wł.) W głównej komisji kon-
ferencji rozbrojeniowej rozpoczęła się w czwartek
wielka dyskusja w sprawie ograniczenia fabrykacji
materiału wojennego. Przewodniczący Henderson
zapozątkował dyskusję wezwaniem mocarstw, by
otwarcie i szczerze wypowiedziały swe stanowisko,
a później można będzie powziąć ostateczne posta-
nowienia. Na wstępie przemawiał delegat Niemiec,
Nadolny, powtarzając znówu znane już żądania nie-
mieckie. Delegat angielski Eden, żąda w imieniu
rządu zestawienia tych rodzajów broni, które w
przyszłości mają być zakazane.

Przedstawiciel Italii Soragua zaproponował
zredagowanie kwestionariusza, na podstawie którego
mocarstwa mogłyby wyjaśnić swe zapatrywa-
nia.

Przedstawiciel Francji Massigli złożył w imie-
niu rządu francuskiego oświadczenie, utrzymane w
tonie ultimatywnym. Massigli odrzuca wszelkie dal-
sze ustępstwa Francji na polu materiału wojennego
dopóki nie zostaną urzeczywistnione trzy wielkie
żądania francuskie w sprawie zagwarantowania bez-
pieczeństwa:

1. europejski pakt wzajemnej pomocy w razie zaatakowania,
2. ujednolicenie europejskich armii,
3. międzynarodowa kontrola zbrojeń.

Massigli podkreślił, że każde państwo zdane
jest na swe własne siły wojskowe tak długo, do-
póki nie zostanie zagwarantowana solidarność woj-
skowa mocarstw przeciwko napastnikowi.
Ostatnie głosowania w komisji politycznej —

takim domem, gdzie Was diabli zaniosą i będzie
się z Was natrząsał. „Co tam, to nic“. Nie prze-
konacie Morcinka „On wie swoje“, jego coś wzru-
sza, albo nie wzrusza. On wcale nie jest snobem,
on albo coś czuje, albo czegoś nie czuje — a jak



Osobliwość, której nam nie pokazano.

oświadcza dalej Massigli uwidocznili uporeczywa o-
pozycję pewnych rządów przeciwko planowi fran-
cuskiemu o wzajemnej pomocy. Bez współdziała-
nia tych mocarstw ustalenie ogólnie-europejskiego
programu bezpieczeństwa jest niemożliwością. Rząd
francuski oczekuje że mocarstwa te dzisiaj przyjmą
całą odpowiedzialność za dalszy rozwój konferen-
cji rozbrojeniowej. Jeżeli mocarstwa te przy dal-
szych technicznych pertraktacjach i przy głosowa-
niu zajmować będą nadal negatywne stanowisko
to oznaczałoby to rozbięcie konferencji rozbrojeni-
wej.

Dopóki rząd francuski wie, że w przyszłości,
w razie zaatakowania, zdany będzie tylko na wła-
sne siły zbrojne Francja nie będzie w stanie robić
jakiegokolwiek ofiar ze swych zbrojeń i nie będzie
mogła się zgodzić na jakiegokolwiek zakaz pewnych
rodzaj broni.

EKSPEDYCJA RATUNKOWA MAC DONALDA

Paryż. (Tel. wł.) Premier Mac Donald i
minister Simon przybyli w czwartek około go-
dziny 18-tej do Paryża. Na dworcu powitani zo-
stali przez premiera Daladier i ministra Pawła
Boncour. Powitanie było bardzo serdeczne. W
rozmowie, przeprowadzonej w sali przywień na
dworcu, postanowiono program narad zmienić
o tyle, że zrezygnowano z rozmów w czwartek
i dopiero dzisiaj w piątek, rozpoczną się narady
w przewidywaniu rady ministrów.

Przy wyjeździe Mac Donalda z Londynu
wydarzył się na dworcu humorystyczny wy-
padek. Jeden ze stojących w pobliżu premiera fo-
tografów upuścił trzymaną w ręku żarówkę,
która rozbiła się z wielkim hukiem. Stojący ty-
łem premier odwrócił się widocznie przestraszo-
ny ze słowami: „co to — bomba? no, to się
dobrze zaczyna!“ (K).

PRO FORO EXTERNO

Londyn. (PAT.) W wywiadzie, udziel-
nym przed swym wyjazdem do Genewy, prem-
ier Mac Donald oświadczył: „być może, że po-
dróż nasza nie da wszystkich spodziewanych
rezultatów. Mam jednak nadzieję, że przyczyni
się do utrwalenia pokoju.“

PRO DOMO SUA

Londyn. (PAT.) Wielkie rozczarowanie
wywołał w Londynie ogłoszony w czwartek pre-
liminarz budżetu wojska, marynarki i awiacji
wojennej na rok przyszły. Okazuje się, że mimo
inicjatywy okazanej przez Wielką Brytanię na
konferencji rozbrojeniowej budżet wojenny W.
Brytanii tymczasem wzrósł o 4 i pół miliona
funtów. W budżecie obecnym trzy resorty wo-
jenne kosztowały 104.364 tys. funtów, w budże-
cie preliminarzowym na rok przyszły kosztować
będą 108.946 tys. funtów. Program konstruk-
cyjny marynarki na przyszły rok budżetowy
przewiduje budowę czterech nowych krążowni-
ków i 9 torpedowców.

Wyjazd min. Becka

Z Warszawy donosi (PAT). W czwart-
ek wyjechał do Genewy p. minister spraw zagran-
icznych Józef Beck w towarzysztwie szefa gabi-
netu p. Romana Dębickiego. Równocześnie udaje się
do Genewy zastępca naczelnika wydziału prasowe-
go p. Emil Ruecker.
Przed wyjazdem p. min. Beck przyjeżył był
przez p. Marsz. Piłsudskiego.

Chiny rozpoczęły kontrofenzywę

Londyn. (Tel. wł.) W czwartek wiecz-
orem odbyła się w Pekinie narada marszałków
Czuan-Kai-Czeka i Ciang-Sue-Lianga oraz ur-
zędującego premiera chińskiego Sunga. Na
konferencji tej postanowiono rozpocząć kontro-
fenzywę przeciwko Japończykom i odebrać im
prowincję Jehol oraz, jeżeli to będzie możliwe,
także całą Mandzurję. (Ar.)

Pekin. (PAT.) Chińczycy czynią poważ-
ne wysiłki celem powetowania klęski, poniesio-
nej w Jehol. Jak podają źródła urzędowe, kolu-
mny wojsk chińskich nacierały na Jehol z trzech
stron. Oddziały japońskie wycofały się pod-
obno z okolic Ku-Pei-Ku w stronę miasta Jehol.

nie czuje, to nie wierzy. — Chyba żebyście mu
dali stowo, że to jest ładne i rękę na sercu poło-
żyli, to się dziwować przestanie i przez grzecz-
ność zmilczy.

„Takie pierony, warjaty, synki, niechże se ta
podziwiają skoro im się tak podoba!“ pomyśli
sobie i zostawi Was samych aby Wam nie przy-
gadywać. — Wygląda trochę niesamowicie, jak
utopieć jak dobry „Zły duch“.

Oczy ma zielone, czy niebieskie, nie ręczę
w tej chwili — wypukłe i zagadkowe, kiedy opo-
wiada dzieciom bajki, a czyni to chętnie i w na-
szym pensjonacie we Wile dieci za nim przepa-
dają — to ma w sobie coś z wystruganej z korzeni
drzewnych — figury — coś dziwnie bajko-
wego

A zatem, czyli to sam Pusteki? Może duch
kopalni? Czy tylko literat, jak każdy z nas —
pan Morcinek?

Oj będzie Ci on na mnie kłął, co się zmieści,
gdy to przeczyta, com o nim napisał. Żem z niego,
z przystojnego chłopca — smukłego i zgrabnego,
jaką maskarę zrobił. Ale niech mi podarujom
swek „chany“

Kto nie czytał jeszcze jego książek to je za-
raz kupi, bo ludzie djabelnie djabły lubią —
zwłaszcza kochane, pocziwe djabły ślaskie,
grzechnie piorunami zwane, a przez „Św. Woj-
ciech“ i „Dziedziectwo“ ślaskie, — nawet adopto-
wane niedzv prawych chrześcijan.

Matka Morcinka śliczna staruszka i siostra
zawołana gospodyni dopełniają obrazu wnętrza

Proces Rity Gorgonowej

Podważenie zeznań głównego świadka oskarżenia

Dramatyczny przebieg przesłuchiwania Stasia Zaremby

Z Krakowa donosi (W): — Przerwane w środę po południu badanie głównego świadka oskarżenia, Stasia Zaremby, który potwierdził swe poprzednie zeznania, że widział krytycznej nocy, zbudzony wyciem, skradając się postać kobiety i poznał w niej Gorgonową o czym powiedział ogrodnikowi w drodze do żandarmerji, trwało przez cały dzień czwartkowy.

Najpierw badał świadka przewodniczącego: Jak pan pierwszy raz zobaczył w rzeczywistości panią Gorgonową nocy krytycznej, gdy pan przyleciał do ojca i w jakiej sytuacji pan ją zobaczył?

— Gdy wychodziła ze swego pokoju i znajdowała się na progu sypialni.

Świadek opisuje, iż oskarżona była wówczas ubrana w futro, nie umie natomiast określić, co miała pod futrem. Futro to miało wówczas taki sam kształt, jak to zauważył na postaci koło pokoju Lusi. Nie może określić, czy było ono koloru brązowego.

Przewodniczący: — Kiedy pan sobie uświadomił, że postać, którą pan widział w hallu, jest Gorgonową?

— W drodze na posterunek(!)

— No, a przecież pan wcześniej powiedział, że ją pan poznał na tle drzwi. Czy poznał ją pan wtedy stanowczo?

— Tak(!)

Przew.: — No to chyba panowie będą mogli moment ten ustalić.

Mec. Ettinger prosi o zaprotokółowanie tego oświadczenia przewodniczącego.

W dalszym ciągu świadek opowiada, jak to było z kluczem od bramy, który na dwa dni przed wypadkiem zaginął. Ogrodnik opowiadał wówczas świadkowi, że stwierdził brak klucza, gdy Gorgonowa wychodziła i mówił, że Gorgonowa musiała go zgubić.

— Czy przed drzwiami werandki w pokoju oskarżonej był asparagus, ustawiony tak, że przeszkadzał wyjściu?

— On tam stał, czasem koło drzwi, czasem dalej.

— Czy dużo ludzi przechodziło przez ten pokój?

— Nie, rzadko tamtędy przechodzono.

ŚWIECA I PIES.

Z kolei zadaje pytania prokurator na okoliczność świecy, którą znaleziono przy basenie:

— Czy pan był przytem, jak znaleziono świecę?

— Nie.

— Jak to było z tą świecą?

— Była świeca na toalecie pani Gorgonowej w lichtarzu takim samym jak w pokoju ojca.

— Czy tego wieczoru widział pan tam świecę.

— Tak.

— Czy stanowczo?

— Tak widziałem.

— Czy widział pan świecę, którą znaleziono na śniegu przy basenie? Czy to ta sama?

— Tak.

Stas Zaremba stwierdza dalej, iż pies, który znajdował się w willi był zły i czekał nawet na domowników. Wobec krytycznego dnia psa nie widział. Zauważył go dopiero, gdy stał i rozmawiał z dr. Csalą na werandzie. Pies wówczas skakał koło nich, świadek jednak nie zauważył, żeby pies był ranny. Dopiero później zobaczył, że pies miał przeciętą skórę, ale rana była już zastrupiała.

Obrońca prosi w tem miejscu o porównanie zeznań świadka złożonych w śledztwie i na rozprawie lwowskiej z zeznaniami dzisiejszemi, ponieważ odbiegają one od sprzecznych. Przewodniczący odracza to aż do ukończenia przesłuchania świadka.

CZUŁE PYTANIA.

Z kolei przystępuje do wypytywania świadka sędziowie przysięgli. Charakterystyczna jest rzecz, iż przysięgli odnoszą się do świadka chwila uprost czuła. Wszyscy, bez wyjątku, mówią do niego „Panie Stasiu”, a niektórzy nawet „Stasiu”.

— Panie Stasiu, kto zbudził Gorgonową i ojca po ujawnieniu morderstwa?

— Zbudził się na skutek krzyku.

— Czy wybiegła z pokoju już ubrana?

— Ojciec był w białej, pani Gorgonowa w futrze.

— Dlaczego nie powiedział pan ojcu od razu, że postać, którą pan zauważył to była Gorgonowa?

— Ojciec bardzo płakał i rozpłakał.

Sędziowie przysięgli pytają następnie świadka co do śladów, jakie znaleziono na śniegu. Stas stwierdza, że ślady były całkiem wyraźne i świeże. Oglądał je w nie całe pół godziny po ujawnieniu morderstwa.

GORGONOWA A DZIECI.

— Pan wcześniej zeznał — mówi prokurator — że jedzenie było kiepskie. Niech pan powie, jakie jedzenie było podczas obecności ojca, a jakie gdy ojca nie było w Brzuchowicach.

— Jak tatko przyjeżdżał, było lepsze, było mięso, jajeczny, a jak tatki nie było, przeważnie placki kartoflane.

— Pan stwierdził, że Gorgonowa mówiła ojcu, że Lusia chodzi z chłopcami. Jak się ojciec wobec Lusi zachowywał?

— Nubił ją.

— A czy wyjaśniło się później, gdzie Lusia była?

— Lusia była w księgarni z koleżanką.

— Czy Lusia mówiła, że nie dopuści, by ojciec pobral się z Gorgonową?

— Tak jest.

— Czy p. Gorgonowa wiedziała, że Lusia była temu przeciwna?

— Wiedziała.

— Czy oskarżona, jak zabrała pana do Jugosławii, była dobra dla pana?

— Tak jest.

— A czy później była też dobra, czy może się zmieniła?

— Nie, nie zmieniła się.

Stas wyjaśnia dalej, że nie pamięta, czy biegnąc z pokoju Lusi głośno zaalarmował ojca, dotykał rękoma ścian, faktem jednak jest, że dotykał zakrwawionej głowy siostry, mógł mieć więc ręce pokrwawione, od czego następnie mogły powstać na ścianie krwawe ślady jego ręki.

Na dalsze pytania świadek opowiada że widział Gorgonową leżącą w łóżku i czytającą. Na twarz jej padało światło lampy, ustawionej w odległości pół metra od łóżka. Świadek wyklucza, aby mógł się pomylić między kolorem kremowym a seledynowym.

— Seledyn to jest kolor zielononiebieski — mówi i światło żółte nie mogło zmienić koloru koszuli.

KOSZULA GORGONOWEJ.

Prokurator: — Czy zeznaje pan pod przysięgą, że nie mógł pan się pomylić co do koloru?

— Nie. Widziałem koszulę dokładnie, gdyż kołdra była uchylona, a nawet zauważyłem koronkę.

Świadek zeznaje dalej, iż klucz zamykający drzwi pokoju Gorgonowej na werandzie nie był wyjmowany na noc i znajdował się zwykle w zamku.

— Gdy zsiłście z ojcem do pokoju denatki — pyta prokurator — czy Gorgonowa zatrzymała się w drzwiach?

— Tak, nie podeszła do łóżka Lusi.

Zabawny incydent wywołał prokurator, pytając o wygląd choinki, w Brzuchowicach i pytając Stasia, co sobie może przypomnieć, jakie wisiały na niej ozdoby. Wywołało to ironiczne uwagi obrońców, którzy oświadczyli, że tego rodzaju pytania nie często zdarzają się w sądzie.

W pokoju nie zauważył świadek żadnych śladów śniegu ani wody. Okno było otwarte, świadek nie umie jednak określić, czy całe okno było otwarte, czy też tylko część. Nie wie również kiedy Gorgonowa ubrała pantofle.

ŚWIADEK SIĘ PŁACZE.

Następnie Stas wypytywany jest szczegółowo na okoliczność, komu krytycznej nocy powiedział o tem, iż w postaci na werandzie rozpoznał Gorgonową.

Okazuje się, po dłuższych indagacjach, że najpierw powiedział o tem ogrodnikowi a potem komus, ubranemu w mundur wojskowy. Był to prawdopodobnie żandarm.

W pewnych chwilach badany Stas traci zupełnie orientację.

W toku zeznań prokurator prosi przewodniczącego o stwierdzenie, czy świadek nie jest zmęczony.

Mec. Ettinger: Trzy godziny pytań pana prokuratora nie zmęczyły świadka, a moje pięć minut już go mają zmęczyć?

Dr. Woźniakowski: Pan prokurator przesłuchiwał kobietę, która karmi i jest matką trojga dzieci, w ciągu wielu godzin nie troszczył się wcale o jej zmęczenie. A ten młody, silny 16-letni chłopak jest teraz przedmiotem troski pana prokuratora.

Prok.: Oskarżona podczas przesłuchiwania nie wykazywała zmęczenia, wprost przeciwnie, była bardzo impulsywna.

Przew. Zarzuty panów obrońców są niesłuszne. Pytałem panią oskarżoną kilkakrotnie, czy jest zmęczona, powiedziałam jej, że może usiąść, a ona nawet nie skorzystała z tego i wołała stać. (Do świadka): Panie Stasiu, czy jest pan może zmęczony, chciałby pan może odpocząć?

Sw.: Ja chciałbym skończyć.

Dr. Woźniakowski: My jesteśmy przyjaciółmi młodzieży, jeżeli świadek jest zmęczony, niech sobie odpocznie.

Sw.: A ja chciałbym jednak skończyć.

Mec. Ettinger: Pan oglądał te ślady na śniegu. Czy usiłowało je wtedy zachować w jakiś sposób?

— Nie.

— Czy je mierzono?

— Tak.

— Czy mierzono też odległość pomiędzy śladami?

— Nie wiem.

Czy były to ślady podwójne, czy też pojedyncze?

— Na to nie zwróciłem uwagi.

Mec. Ettinger: — Rozmawiał pan z szeregiem osób po

rozpoznanui Gorgonowej w owej postaci, którą pan ujrzał na werandzie. Kiedy pan ostatecznie uprzytomnił sobie kategorię, że to była Gorgonowa?

Sw.: — Jak mnie badano.

Obrońca: — Za pierwszym razem?

Sw.: — Nie za drugim. Gdy przyszedłem na posterunek żandarmerji.

— A przed pójściem na posterunek z kim pan o tem rozmawiał?

— Z ogrodnikiem i ze służącą albo z żoną ogrodnika.

— Jeżeli, idąc na posterunek uprzytomnił pan sobie, że jest to Gorgonowa, dlaczego nie powiedział pan tego na posterunku?

— Powiedziałem to żandarmowi.

W dalszym ciągu świadek opisuje, jak usiłował ratować siostrę. Możliwe jest, że wówczas pokrwawił sobie rękę i nie wyklucza również, iż wychodząc z pokoju, mógł się oprzeć o ścianę i pozostawić krwawy ślad.

Mec. Ettinger: — Pan mówił, że siostra prosiła o zastawienie drzwi stolikiem. Czy pan mówił dotychczas komuś o tem?

— Mówiłem o tem we Lwowie, ale nie przypominam sobie komu.

— Pan zdaje sobie z tego sprawę jakie znaczenie ma ten szczegół?

— Tak.

— Czy Gorgonowa uderzyła pana kiedy, nawet kiedy pan był małym chłopcem?

— Nie pamiętam.

— Pan lubił Lusie?

— Tak.

„ZROBIŁ Z NIA PORZĄDEK...”

— Czy z powodu krzywd, jakich ona miała doznać od oskarżonej, miał pan żal do Gorgonowej? Czy myślał pan, że kiedy pan dorosnie, iż zrobi pan wtedy porządek i wyrzuci Gorgonową z domu?

— Tak.

— Gdy pan wówczas w hallu zobaczył jej profil, miał pan złe przeczucie, wbiegł pan do pokoju siostry i zobaczył, że jest zabita, czy pan nie wpadł wtedy we wściekłość przeciw oskarżonej i nie pomyślał, by jej powiedzieć: „Niech pan nie leci po doktora, bo pani sama zabiła!”

— Nie. Byłem bardzo podenerwowany.

Dr. Woźniakowski: — Conajmniej flegmatyk.

Mec. Ettinger: — Czy pan nie zaświatała myśl, żeby Gorgonowej powiedzieć: — Pani ją zabiła.

— Nie.

Dr. Woźniakowski: — To jest świadek z premedytacją.

Na ławie sędziów przysięgłych podnoszą się liczne protesty. Świadek zakrywa oczy dłonią i płacze. Jeden z sędziów przysięgłych do obrońcy: — Przy takiej nocy pańcy się też przerażał.

Dr. Woźniakowski: — Zaczynamy powoli Lwów.

Przew. do obrońcy: — Panowie zaczęli Lwów. Pan obraża świadka. Zarządzam przerwę.

Po przerwie przewodniczący ogłasza odroczenie rozprawy do piątku.

WRAŻENIA I REFLEKSJE.

Kraków. (Tel. wł.) Wczorajsza rozprawa dała dużo cennych obserwacji.

Stasia Zarembe nazywają głównym świadkiem oskarżenia. Ma on stwierdzić kilka poszlak wielkiego znaczenia, a przede wszystkim, że widział Gorgonową krytycznej nocy, uciekającą przez werandę, dalej, że spała tego dnia w koszuli kolorowej i na jej toalecie późnym wieczorem stał lichtarz ze świecą.

Te dwa ostatnie momenty są bodaj ważniejsze, niż pierwszy. Łatwiej jest przyjąć, że Stas mylił się co do zjawiska, zaobserwowanego tuż przed wykryciem zbrodni, niż co do faktów, zanotowanych w pamięci w okresie, gdy nic nie zapowiadało nieszczęścia.

Stas kategorię stwierdza, że Gorgonowa leżała przed spaniem w koszuli kolorowej i że na jej toalecie lichtarz ze świecą stał na swem miejscu.

Twierdzenie niezwykle kłopotliwe dla obrony. Może wydać się dziwne, że młody chłopiec zaobserwował kolor koszuli kochanki swego ojca. że zwracał na te szczegóły uwagę. Któż zarecy, że nie pomieszały mu się dni i że widoku świecy nie przetransponował na dzień krytyczny, widząc tę świecę zwykle na toalecie Gorgonowej.

Rozpoznanie w tajemniczej postaci na werandzie Gorgonowej budzi również poważne wątpli-

PO SKOŃCIE AFRYKI

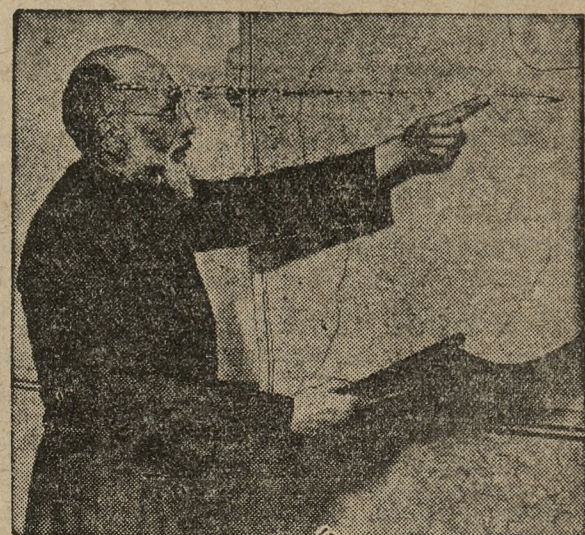
Wycieczka morsko
okretem „Polonia”
Gdynia - Lizbona - Casablanca
Malaga - Sewilla - Antwerpia
Od 3 do 27 kwietnia b. r.
Ceny biletów od zł. 870.—

Informacji udzielają wszystkie
biura podróży oraz

LINIA GDYNIA - AMERYKA

• Warszawa — ul. Marszałkowska 116
• Gdynia — ul. Waszyngtona
• Kraków — ul. Lubica 3
• Łódź — ul. Nabołę 2
• Rzeszów — ul. Grzegorz 100A

Bez poszporth
i wiz
zagranicznych

CAYENNE OTRZYMA BISKUPA.

Na francuską wyspę karną Cayenne wyruszy niebawem celem objęcia pracy duszpasterskiej ks. biskup P. Gourtay. Pod naciskiem Kościoła zdecydował się rząd francuski nie wysłać oddziału do Cayenne żadnych więźniów.

wości. Jest bezsporne, iż nie zdecydował się na to od razu, lecz dopiero później, gdy okoliczności zaczęły mu słuować tę hipotezę.

Początkowo sądził, że to Lusia. Gdyby Lusia jeszcze żyła, gdyby naprzykład toczyła się sprawa o jej porwanie, a nie o jej zamordowanie, jeszcze dziś utrzymywałby napewno, że to jego siostra, a nie Gorgonowa, przemyciała się przez werandę.

Mec. Woźniakowski zademonstrował interesujące dedukcje psychologiczne.

— Panie Stasiu — mówił. — Miał pan napewno żal do Gorgonowej, że klóci się z pańską siostrą. Myślał pan pewnie, że jak pan dorosnie, rozprawi się z Gorgonową i usunie ją z domu?

— Tak — przyznaje Stas.

— Jak to jest możliwe — pyta dalej adwokat — że ujrawszy trupą siostry, przypomniał sobie tajemniczą postać na werandzie, nie powziął pan od razu przekonania, że morderczynią jest Gorgonowa. Jak to jest możliwe, że nie rzucił pan Gorgonowej okrzyku w twarz: „Niech pani jej nie ratuje, to pani jest morderczynią!”

Dodajmy jeszcze jedno pytanie: Jak to jest możliwe, że Stas, stojąc w sadzie o dwa metry od Gorgonowej, zachowuje pełny spokój, że składa swe zeznania głosem cichym i jednostajnym, nie dając wyrazu oburzeniu i wstrząsowi wobec oskarżonej, zachowując wobec niej pełną kartuzję. Wobec morderczyni swej siostry powinien chyba zachowywać się inaczej. Ale ktoś wie, jakie instynkty grają u tego chłopca, który oświadcza, że Gorgonowa była dla niego zawsze dobra, który zauważył, jaka miała koszulę nocną, gdy krytycznej wieczoru leżała w łóżku z odkrytymi ramionami...

Maskę skorostką popekaną skórę? Używaj Kremu Nivea

jego domu. W tym trójkącie oczkiem jest Gustlik. Nie dziwnego zatem, że goście jego są mile widziani.

Sam dom — a raczej willę potrafił pan Gustaw bardzo gustownie urządzić, zwłaszcza kolor pokojów jest miły i pogodny. Na ścianach fotografje pewnej panny z towarzyszt, ubranej w strój ludowy śląski powtarza się stowadzieścianicę razy, — stwarza to duże urozmaicenie i świadczy o równoczesnym kulcie tak dla folkloru jak i dla folklorianek. Ponieważ postanowiłem sobie poznać wszystkie osobliwości śląskie, więc napraszałem się Gustlikowi, aby miłe poznać z panną z fotografji, ale pan Gustlik, o ile przedtem sam rozdmuchiwał do czerwoności moje żądze poznawcze, o tyle, tym razem przytakuje bez zbytej gorliwości. Czyżby Gustliczek miał jakieś śląskie dziwka, które radby zachować dla siebie? Bądźmy dyskretni — gospodarzowi nie zagląda się w serce!

Wyjdźmy zatem, co prędzej na świat Boży i oglądnijmy sobie Skoczów.

Cośmy robili w Skoczowie?

Oficjalnie wystarczałoby stwierdzić poprostu, że byliśmy z wizytą u Morcinka — ale ponieważ uparłem się wtajemniczyć czytelników we wszystkie prywatności mych poczynań a nie w oficjalne jego wydarzenia więc muszę rzec, że również byliśmy z wizytą u — Trytona.

Siedzi sobie ten pan na rybie, nakrywa się jej ogonem, jak parasolem — a dla większej wygodę tego ją spiera kolanami. Za cały strój ma opaskę na biodrach, więc choć twarz jego umę-

czona i sponiewierana przypomina twarz Chrystusa. — Skoczowscy mieszczenie zapłoneli do niego niechęcią.

Taki naży i taki piękny!

Dzień i noc, piątek, czy świętek pości na tej rybie. Oczywiście, że nikt go nie uważał za Trytona — nikt się nie domyślił nawet, że to sprośny pogański bóg we własnej osobie, bo by mu napewno na koniec przyszło.

Ochrzczono go Jonaszem — co to połknięty był ongiś przez rybę — ale nawet ta zaszczytna nobilitacja katolicka nie uchroniła go od wygnania.

Kogo i dlaczego tak zgorszył, nie wiadomo. Może jakaś rajczyna wołała podziwiać nagiego Trytona, niż starego męża, — a może nawet sama burmistrzanka zapłonęła do niego miłością. Dość — że nieszczęsnego bożka pozbawiono zaszczytnego miejsca na rynku Skoczowskim i ciśnięto na śmietnik. Tam straszyl, chodził po nocach i pukał do drzwi — a może do serc ludzkich. Ale nic nie wypukał, doprowadził tylko do tego, że ewakuowano go całkiem z miasta. Pastuszkowie podmiejscy, — obfukli go dotkliwie — czas wypil zeń kolory!

Trzebaby biednego wygnańca otoczyć czułą opieką, przenieść do „Muzeum Cieszyńskiego” względnie Skoczowskiego (którego powstanie jest w projekcie) już dosyć dogryzły mu losy, niechże zazna zasłużonego spokoju.

1) „Zaranie śląskie” Nr 2 świetny artykuł pana Brozka.



Jonasz, albo Tryton.

KULTURA SŁOWIAŃSKA.

Dr. Nicola Tesla uczony jugosłowiański obchodzi w roku bieżącym 75-lecie urodzin. Z tego powodu prof. U. P. Dr. Alfred Denizot wygłosi dziś wykład w sali Zakładu Fizyki Doświadczalnej (Coll. Minus II ptr.) o godz. 20 p. n. „Tesla jako uczony i pionier radiotelegrafji”, z inicjatywy Tow. Polsko - Jugosłowiańskiego.

TEATRALIA.

Najbliższe premjery w teatrach warszawskich. Teatr Narodowy przygotowuje wystawienie znanej sztuki Andrejowa „Ten, którego biją po twarzy”. W rolach głównych wystąpią: Jadwiga Andrzejowska, Junosza-Stepowski, Brydziński i inni.

Najbliższą premierą Teatru Letniego, po wystawieniu „Dramatu Kaliny”, będzie komedia wiedeńskiego autora Kemmerlohra pt. „Gotówka”. W rolach głównych: Lubieńska i Wesolowski.

Najbliższą premierą Teatru Nowego będzie prawdopodobnie, sztuczka Juliusza Wirskego pt. „Kwadrans przed świtem”.

Teatr Instytutu Reduty wznawia sztukę Jerzego Szaniawskiego p. t. „Murzyn”.

Najbliższą premierą Teatru Kameralnego będzie sztuka Pantalejmona Romanowa pt. „3 pary jedwabnych pończoch”.

SZTUKA.

Państwowe zbiory sztuki. Do działu sztuki polskiej Państwowych Zbiórów Sztuki przybyły w bieżącym roku budżetowym obrazy następujących artystów: Axentowicza, Adwentowicza, Czyżewskiego, Kowalskiego, Lentza, Mackiewicz, Pautscha, Pękalskiego, Podolskiego, Rafałowskiego, Szczyglińskiego, Wyspiańskiego, Żywa. Obrazy te zostały umieszczone w Państwowej Galerii Sztuki Polskiej w Kamienicy Baryczków.

Kronika

marzec

11

sobota

Kalendarz rzymsko-katolicki
Sobota Konstantego
Niedziela Grzegorza
Kalendarz słowiański
Sobota Ludosława
Niedziela Światosza
Słońce: wschód 6,01
zachód 17,31
Księżyc: wschód 17,23
zachód 6,09

DYŻURY NOCNE APTEK.

ŚRÓDMIEŚCIE: Apteka Sapiężyńska — pl. Sapiężyński 1
Apteka „Pod Eskułapem” — pl. Wolności 13; Apteka
Chwaliszewska — Chwaliszewo 76; Apteka „Pod Zio-
łym Lewem” — Stary Rynek 75
ŁAZARZ: Apteka „Przy Parku Wilsona” — Marszałka Fo-
cha 47
JEZYCE: Apteka „Pod Gwiazdą” — Kraszewskiego 12.
WILDA: Apteka „Pod Koroną” — Górna Wilda 61.
SOLACZ: Apteka na Solaczu — Mazowiecka 12.
STAROLEKA: Apteka Starolecka — Staroleka 83.
GÓRCZYŃ: Apteka Górczyńska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Madrej głowie

Dość na słowie Dwa
słowa **Miaflori Loran**

to nazwy znanych pudrów o przemiłym zapachu
przytem ściśle higienicznych i dla każdej cery.
Tylko **Loran i Miaflor** są oryginalnymi wyrobami

firmy

1556-1

Henryk Zak-Poznań

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNANSKICH.

Dziś — piątek.

19.00 — Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. —
zebranie wszystkich bezrobotnych członków w lok. p. Ja-
rockiej ul. Masztalarska 8a.

20.00 — Tow. Uczniów Handlowych w ognisku, al.
N. inowskiego 26.

20.00 — Komitet Towarzystw (św. Łazarz - Górczyn) w
lok. p. Dusika ul. Marsz. Focha 26.

20.00 — Stow. Polsko-Jugosłowiańskie w Zakładzie
fizyki doświad. U. P. (Collegium Minus II ptr.). Odczyt
prof. U. P. dr. Denizota n. t. „Tesla jako uczonej i pionier
radiotelegrafii”.

20.00 — Stow. Związku Kobiet Katolickich w Domu
Kat. św. Marcina 8. Odczyt n. t. „Małżeństwo, jego dole-
i niedole” wygłosi p. Maria Czeska-Maczyńska.

20.15 — Tow. Przyjaciół Nauk (wydział lekarski) w
szpitalu miejskim (Klinika Dermatologiczna U. P.). ul.
Szkolna. Referaty wygłoszą prof. U. P. dr. Wrzosek oraz
dr. Zakrzys.

20.00 — Chór im. Chopina (Wilda) lekcja w lok. p.
Fiedlerowej, G. Wilda.

20.00 — „Sokolice” (Śródmieście XII) zebranie ple-
narne w lokalu, ul. św. Marcina 65.

Jutro — sobota.

10.00 — Zw. Urzędników Kas Komunalnych w K. K. O.
główny zjazd w ratuszu, dalszy ciąg o godz. 14.

17.00 — Związek Okręgowy Stowarzyszeń Urzędników
Państw. Samorząd. i Komun. — zjazd delegatów w sali
piwnicy ratuszowej.

18.00 — Polskie Tow. Tatrzańskie walne zgromadzenie
w Collegium Medicum ul. Fredry. Odczyt wygłosi prof.
Wincenty Birkenmajer.

18.00 — Zjedn. Kolejowców Polskich (Oddział Pracow-
ników Służby Administr.) w lokalu ul. Spoko, na 24.

20.00 — Klub Towarzystw „Młodych Przyjaciół” ze-
branie zarządu w kawiarni „Metropol” ul. 27 Grudnia 15

20.00 — Kl. Sport. „Sparta” zebranie plenarne w lok.
p. Tomikowskiego ul. Szmarzewskiego 18.

20.00 — Cech Krawiectwa Damskiego — konferencja
prasowa, w Domu Rzemieślniczym ul. Fr. Ratajczaka.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Piątek — „Lili chce śpiewać”.

Sobota — „Lili chce śpiewać”.

Niedziela o 3-ciej — „Targ na dziewczętą”.

Niedziela o 8-mej — „Borys Godunow”.

TEATR POLSKI.

Piątek — „Św. Joanna”.

Sobota — „Zagadkowy On”.

Niedziela popoł. 3.30 — „Zagadkowy On”.

Niedziela wiecz. — „Św. Joanna”.

TEATR NOWY.

Piątek — „Dziwica Orleańska”.

KOMEDIA MUZYCZNA.

Piątek — teatr nieczynny.

Sobota — „Waleczny żołnierz”.

TEATR NARODOWY.

Piątek — „Laleczka z saskiej porcelany” w Inowrocławiu

Niedziela godz. 15 — „Laleczka z saskiej porcelany”.

Niedziela godz. 17 — „Krzyżacy”.

Niedziela godz. 19 — „Obrona Częstochowy”.

W KINACH.

APOLLO: Węgierska miłość

AURORA: W sidiach przestępcy i Tajemnicze morderstwo

COLOSSEUM: Pat i Patachón jako wynalazcy prochu

Na scenie: Rewja pt. „Wiatrak Poznański”

CORSO — „Bezimienni Bohaterowie”

METROPOLIS: Boczna ulica

MUZA: „Dziesięciu z Pawlaka”

ODEON — Żona na jedną noc

OAZA — „Naręczona z loterii”

ROXY: „Rozpętane żywioły”

ORZEL: W krzyżowym ogniu

RENAISSANCE: Szangaj Express oraz Legion Pograniczny

TECZA: „Dziesięciu z Pawlaka”

SLNCE: „Raiski Ptak”

SFINKS: „Melodia Szczęścia” — Janet Gaynor.

WILSON: Zew ziemi.

Nowe Koło B. B. W. R.

W ostatnich dniach odbyło się zebranie kon-
stytucyjne Koła B. B. W. R. przy Składzie Mater-
jałów Teletechnicznych, na którym utworzono 20
Koło B. B. W. R. W wyniku zebrania wybrano za-
radę, w którego skład weszli: p. Kierownik Gór-
ko prezes, p. Tietz st. nadz. i zastępca prezesa, p.
Latuszewski II zastępca prezesa, p. Królik, sekre-
tarz, p. Twardowski zastępca sekretarza, p. Skrzyp-
czak skarbnik, p. Szczepińska zastępca skarbnika
Komisję rewizyjną tworzą: pp. Tabaczynski, To-
miak, Schedler, Kancek. Do nowo powstałego Ko-
ła zadeklarowało się dotychczas 97 członków.

Sensacyjne szczegóły ujęcia Mossakowskiego

Morderca przewieziony zostanie jutro do Torunia



MOSSAKOWSKI EDWARD
morderca ś. p. listonosza Rypińskiego.

Taruń (Tel. wł.). Wiadomość, podana we
wczorajszym popołudniowym wydaniu „Dziennika
Poznańskiego” o ujęciu w Poznaniu mordercy li-
stonosza Rypińskiego, nadeszła do Torunia w go-
dzinach wieczornych Miejsowy „Dzień Pomor-
ski” wydał nadzwyczajny dodatek, który został
formalnie rozchwyty.

Jak się zdołaliśmy dowiedzieć, na skutek do-
chodzeń wydziału śledczego P. P. na miasto Po-
znań, które skierowały śledztwo przeciwko mor-
dercy listonosza ś. p. Rypińskiego na właściwe
tory, wczoraj w godzinach wieczornych wyjechał
z Torunia do Poznania, w towarzystwie wywia-
dowców, wiceprok. S. O. w Toruniu Zembrzu-
ski.

PRZESŁUCHANIE MORDERCY.

Zgodnie z wiadomością podaną przez naszego
korespondenta toruńskiego wczoraj wieczorem
przybył do Poznania wiceprokurator S. O. w To-
runiu p. Zembrzowski, który natychmiast przejął
dalszy tok dochodzeń. Po zapoznaniu się z dotych-
czasowymi wynikami śledztwa p. prokur. Zembrzu-
ski rozpoczął od dziś rana przesłuchiwanie ran-
nego bandyty Mossakowskiego w szpitalu miej-
skim.

PO DOKONANIU ZBRÓDNI.

Na podstawie stwierdzonych przez nas wia-
domości morderca ś. p. Rypińskiego bezpośrednio po
dokonaniu mordu na listonoszu i ograbieniu go
zbiegł z mieszkania p. Golusowej, gdzie od kilku
dni odnajmował pokój umeblowany.

Na jednym z postojów taksówek zbrodniarz
wynaiał samochód do Inowrocławia. W Inowroc-
ławiu po uregulowaniu rachunku z szoferem i od-
prawieniu go z powrotem do Torunia zbrodniarz
wynaiał inną taksówkę, rozkazując wieść się do
Gniezna. Tu po kilku godzinach wynaiał znowu

miejscową taksówkę, którą przyjechał do Pozna-
nia.

Tak więc bandyta, po dokonaniu potwornej
zbrodni na osobie ś. p. Rypińskiego, zmyślając ślad
w różnych miastach już następnego dnia był w
Poznaniu.

POLICJA POZNAŃSKA NA TROPIE MORDERCY.

Policja poznańska zaalarmowana przez wy-
dział śledczy m. Torunia wiadomością o stras-
nej zbrodni, dokonanej na osobie nieszczęśliwego
listonosza i ucieczce zbrodniarza wszczęła we wła-
stnym zakresie energiczne dochodzenia.

Już wkrótce podejrzenie padło na komiwojaże-
ra, kupca, a przede wszystkim znanego oszusta i
złodzieja Mossakowskiego, który po powrocie z ta-
jemniczej podróży po prowincji zachowywał się
nadzwyczaj podejrzanie.

Przypuszczalny bandyta jednak miał się na-
baczności i, czując, że jego osoba wzbudziła pew-
ne podejrzenia począł gwałtownie zmieniać miej-
sce swego pobytu, usiłując w ten sposób pozbyć
się natrętnych oczu wywiadowców Mossakowski
kolejno przemieszczał u żony (Krauthofera 7) u
matki, brata itd.

Nakoniec w środę, czując, że przedzi czy pó-
źniej nastąpi jego aresztowanie postanowił popeł-
nić samobójstwo. W tym celu krytycznego dnia
zjawił się w restauracji „Hotelu Europejskiego” przy
ul. Marsz. Focha 29, gdzie po obfitym posiłku i nie-
zliczonej ilości wódek, podając, jako powód nie-
porozumienia rodzinne, wynaiał w tymże hotelu
pokój na II piętrze, placąc zań z góry.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W HOTELU.

Oryginalny gość udał się natychmiast do swe-
go pokoju i zamknął się.

Po pewnym czasie jedna z kobiet, zamieszku-
jąca od podwórza, również na II piętrze, zaalarmo-
wana służbą hotelową, że ktoś na tem piętrze tłu-
czy szyby.

Celem sprawdzenia przyczyny tego wypadku
służba udała się do pokoju, zajmowanego przez
Mossakowskiego. Pokój był zamknięty. Na natar-
czywe i głośnie pukanie nikt nie odpowiadał.

Po wyważeniu drzwi oczom służby przedsta-
wił się wstrząsający widok. Na podłodze w kałuży
krwi leżał Mossakowski, który z cynicznym uśmie-
chem powiedział do przybyłych: „Do widzenia —
już zapóźno”.

Przełazona służba przywołała lekarza pogoto-
wia — 66-66 — który nałożył prowizoryczny opa-
trunek, przewożąc ranego do szpitala.

ARESZTOWANIE.

Gdy niedoszły samobójca odzyskał przytom-
ność przy łóżku szpitalnym była już policja, która
dokonała jego aresztowania. Wywiadowcy przy-
stąpili do przesłuchania bandyty, które były rewel-
acyjne. Wyniki badania ranego Mossakowskiego
przez władze śledcze miasta Poznania oraz proku-
ratora Zembrzkiego trzymane są w tajemnicy i
z tych względów nie możemy ich podać naszym
Czytelnikom.

PRZESŁUCHANIE ŻONY BANDYTY.

Po ujawnieniu pewnych szczegółów zbrodni i
ustaleniu, że Mossakowski jest identycznym z mor-
dercą ś. p. Rypińskiego, ukrywającym się pod ta-
jemniczym nazwiskiem Müllera władze śledcze do-
prowadziły do wydziału śledczego żonę Mossakow-
skiego oraz jego brata.

Zdenerwowana kobieta, na wiadomość, że ma
jest mordercą listonosza w Toruniu zemściła. Po
przyjęciu do siebie okazała prowadzącym śledztwo
list, otrzymany krytycznego dnia od męża, w któ-
rym ten donosi, że popełnia samobójstwo, ponie-
waż brak mu sił do zwalczania zgubnego nalogu
pijaństwa.

Po przesłuchaniu zarówno żony jak i brata
bandyty zwolniono ich.

KARTA Z PRZESZŁOŚCI ZBRÓDNIARZA.

Jak już wspominaliśmy Mossakowski już kilka-
krotnie wchodził w kolizję z kodeksem karnym. Był
on kilka razy karany za kradzież i oszustwa.

Mossakowski swego czasu zakładał w Pozna-
niu i w Toruniu prywatne biura pośrednictwa przy-
cz. pobierając od klientów wysokie kauce, nie do-
starczając wzajemnie posad. Mossakowski był zatem
typowym oszustem kaucyjnym.

BANDYTA STANIA PRZED SADEM DORAŻNYM W TORUNIU.

W dniu dzisiejszym stan zdrowia Mossakow-
skiego znacznie się poprawił. Przy łóżku jego czu-
wają stale policjanci.

Lekarze przypuszczają, że bandyta jutro lub po-
jutrze będzie mógł wstać. Wówczas zostanie oczy-
wiście przewieziony do Torunia i osadzony w wię-
zieniu.

Według naszych informacji Mossakowski sta-
nie przed sądem doraźnym w Toruniu. Grozi mu
kara śmierci.

Dziś w godzinach rannych p. prok. Zembrzowski
z Torunia złożył wizytę szefowi Prokuratury S. O.
w Poznaniu p. prokuratorowi S. O. dr. Elmerowi,
z którym odbył konferencję w sprawie potwornej
zbrodni, będącej przedmiotem jego dochodzeń.

Teatr i sztuka

TEATR POLSKI. Dziś poraz 7-my „Święta Joanna”
która na długi czas zapewniła ma powodzenie. Wysta-
wienie niepospolitego utworu Shawa jest przedmiotem wy-
jątkowego zainteresowania całego Poznania. W niedzi-
elę popołudniu po raz ostatni „Zagadkowy On” Molnara.
Przedstawienie wieczorowe kończy się o godz. 8.15 jed-
nostej.

TEATR WIELKI. Dziś i jutro ostatnia nowość rep-
ertuaru operetkowego Różyczkiego „Lili chce śpiewać” z Lu-
bicówną w roli tytułowej. W niedzielę popoł. po cenach
niższych rekordowy „Targ na dziewczętą”, wieczorem
„Borys Godunow” z artystą opery poznańskiej Romanem
Wrągą w roli tytułowej. Przez tego gościnnie wystąpią ce-
niona mezosopranistka dr. Wanda Roessler-Stokowska
i K. Czarnecki.

Już jutro „Zagadkowy On”

Ostatnia okazja nabycia zniżkowych biletów na jutrzejsze przedstawienie „Dziennika Poznańskiego”

Już jutro odbędzie się w Teatrze Polskim
przedstawienie doskonałej komedii Molnara „Za-
gadkowy On”, które „Dziennik Poznański” zaku-
pił dla swych Czytelników. Przedstawienie to
zapowiada się doskonale.

Kasy Teatru Polskiego, gdzie można nabyć
bilety na powyższe przedstawienie w cenie o 50
proc. obniżonej są stale w obniżeniu. Wobec kolo-
salnego powodzenia pozostała już niewielka ilość
biletów, które sprzedawać będzie jeszcze kasa

Teatru dziś do godziny 17-tej i jutro od godziny
10-tej przedpołudniem.

Czytelnicy nasi, pragnący zakupić bilety na
powyższe przedstawienie zechcą wyciąć zamiesz-
czony w nagłówku dzisiejszego numeru kupon
ulgowy, uprawniający do nabycia 2 biletów na
sobotnie przedstawienie w Teatrze Polskim.

Czytelnicy! Korzystajcie z ostatniej okazji
i spieszcie się z zakupieniem biletów na jutrzejsze
przedstawienie.

Z owocnej działalności Pogotowia Zw. Lekarzy

814 porad w mies. lutym br.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy P. P.
przy ul. Pocztowej nr. 30 (tel. nr. 55-55) dzwoni
bez przerwy w dzień i w nocy. W miesiacu lutym
1933 roku udzieliło Pogotowie Lekarskie ogółem
814 porad, z czego na wizyty przypada 516, zaś na
konsultacje 298.

Pogotowie Lekarskie nr. 55-55 interwenjowało
w 94 wypadkach nieszczęśliwych: ranv ciete, po-
strzałowe i kątne 57, krwotoki 8, stłuczenia 9, o-
parzenia 8, złamania 4, otrucia 5, zwichnięcia 3. —
Do klinik i szpitali przewieziono 82 chorych.

Może Pani ma szansę?

Nagroda 45.000 zł i bezpłatny przejazd do Chicago czeka „królową Wystawy Światowej”

Jedno z najpotężniejszych pism w świecie, —
„Chicago Tribune”, organizuje konkurs na „kró-
lową piękności”, która wraz z orszakiem 50 panien
honorowych weźmie udział w otwarciu światowej
wystawy w Chicago „Century of Progress”.

Panie, które mają zamiar ubiegać się o tę go-
dność, niech natychmiast nadesła swa fotografie,
nazwisko, adres oraz następujące dane: zajęcie,
kolor włosów, oczu, wagę i wysokość. Zgłoszenia
te nadesłać należy do Polskiego Touring Klubu w
Poznaniu, który organizuje wspaniałe przygotowa-
na wycieczkę na tą wystawę, a który te zgłosze-

nia prześle do „Chicago Tribune”. Ta z pań, któ-
ra na podstawie fotografii zostanie uznana za naj-
piękniejszą, otrzyma tytuł „Królowej Wystawy
Światowej” i nagrodę 125.000 franków (około 45
tys. złotych), pierwsza honorowa dama 75.000 fran-
ków, druga 50.000 franków, zaś następne 48 otrzy-
mają bezpłatną podróż do Chicago i całkowity bez-
płatny pobyt wraz z rozrywkami na wystawie w
Chicago od „Chicago Tribune”.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Pol-
ski Touring Klub, Delegatura Wojewódzka, Po-
znań — ul. Gwarna 1.12 dla „Chicago Tribune”.

Z cyklu odczytów pocztowych

W dalszym ciągu zapowiadzanego cyklu od-
czytów na tematy, wiążące się z działalnością
przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Te-
legraf i Telefon”, p. dr. Stefan Zaleski, profesor U.
P., wygłosi w sobotę, 11. bm. o godzinie 20-tej w
sali 17-tej Collegium Minus U. P., odczyt na temat:
„Zasady naukowej organizacji w zastosowaniu do
pracy pocztowo - telegraficznej”. Wstęp bezpłatny.

Koncert chórów jeżyckich

Na dokończenie pomnika poległych parafjan,
wzniesionego na cmentarzu jeżyckim, odbędzie się
w niedzielę 12 bm. w sali Ogrodu Zoologicznego
„Koncert chórów jeżyckich”. Początek koncertu o
godzinie 19-tej. Przedprzedaż biletów odbędzie się
w niedzielę przed południem od godziny 9.30 do
13.30 w salce parafjalnej na Jeżycach.

Ujęcie oszusta

W Poznaniu ujęto niejakiego Mariana Polskiego
(ul. św. Józefa 5), który, nie mając żadnych praw-
dziwych upoważnień od Zw. Powstańców Ziemi Za-
chodnich wręczał rozmaitym firmom i osobom pry-
watnym w imieniu tego Związku dyplomy i medal
pobierając tytułem ofiary dość wysokie sumy. Ofi-
rodawcy wpisywani byli do książki, posiadanej
przez Polskiego. Oszust wiele osób wpisywał sam,
aby zachęcić innych do składania większych ofiar.
Ponieważ liczba poszkodowanych nie jest ustalona

wydział śledczy P. P. prosi o zgłaszanie się zain-
teresowanych w komendzie Pol. w pokoju nr. 77.

Wyrok na komunistkę Heymanównę zapadnie jutro w sobotę.

Jak już wczoraj podawaliśmy przed Sądem
Apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciwko zna-
nej komunistce Majteli Heymanównie, oskarżonej
o prowadzenie na terenie poznańskim działalności
wyrotowej.

Po przeprowadzonej rozprawie i przemówie-
niach stron przewodniczący p. sędzia S. A. Frydlew-
icz zakonunkował, że publikacja wyroku nastąpi
w sobotę, dnia 11 b. m. o godz. 12.

Pożar w firmie „Blask”

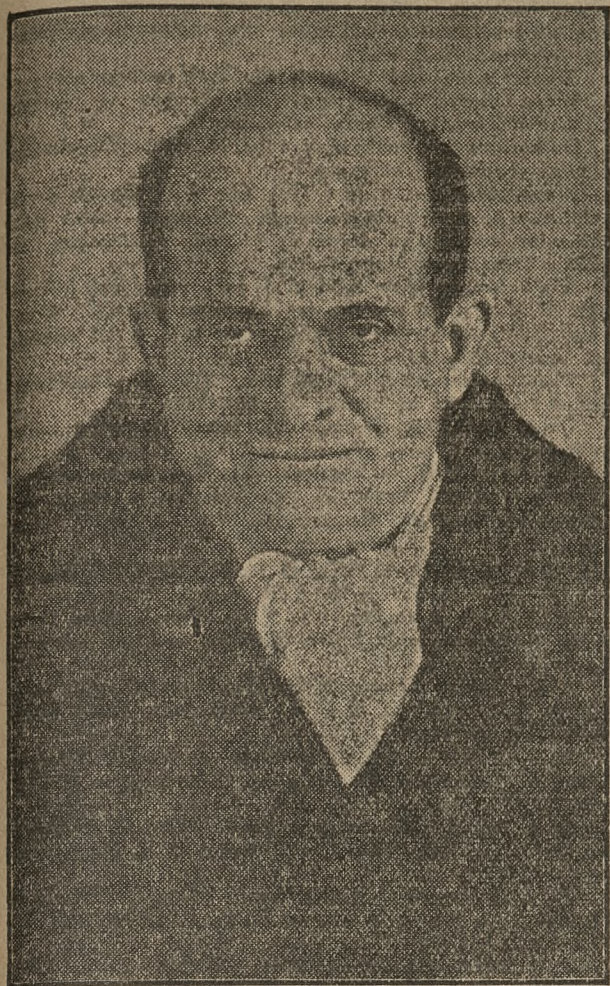
W fabryce lakierów „Blask” zapaliło się
wczoraj 200 litrów oleju drzewnego. Powodem
pożaru było przekroczenie stopnia zaplonienia
wskutek uszkodzenia termometru. Ogień uga-
sili robotnicy fabryczni.

Nowa kradzież w tramwaju

W dniu wczorajszym w tramwaju linii I
wdarzył się znowu wypadek okradzenia pa-
żera przez kieszonkowców. Nieznani sprawcy
rzucając zrecznie kieszeń p. Wilhelmu Fryt-
zowi (Kolejowa 49), kradnąc mu portfel z za-
wartością 520 zł.

Czesław Kaden

(Sylwetka jubileuszowa)



W sobotę Teatr Nowy i Komedia Muzyczna święcić będą na drugiej z wymienionych tu scen, jubileusz czterdzielatek pracy aktorskiej Czesława Kadena, jednego niewątpliwie z najzdolniejszych i najpopularniejszych ulubieńców naszej publiczności. — Dwadzieścia lat to okres niemały, gdy się jego rozciągłość mierzy praca artysty a pomnoży latami wojny i tułaczki w niewoli...

Czesław Kaden jest dzieckiem powszechnie szanowanej rodziny krakowskiej, z której wyszli dwaj znani pisarze: Jerzy i Juliusz Kaden-Bandrowscy; światowej sławy śpiewak operowy, któremu nawet Niemcy sami przyznali palme pierwszeństwa, jako najpiękniejszemu ongiś Lohengrinowi, Aleksander Bandrowski i stojąca dziś w zenicie swej sławy „gwiazda” operowa Ewa Bandrowska-Turska. Gdy dodamy tu jeszcze nazwiska: Ernesta Bandrowskiego, zasłużonego Prezesa Tow. Szkół Ludowej (ojca Ewy) i młodo a tragicznie zgasłego śmiercią artysty, duże nadzieje rokującego docenta Uniwersyteckiego Dra Aleksandra Bandrowskiego stwierdzić musimy, że jak na jedną rodzinę i dwa jej pokolenia, to poczet niemały.

Pierwsze kroki w swej karierze stawiał nasz jubilat (tytuł niebardzo harmonizuje z osobą i temperamentem scenicznym Czesława Kadena) w „Małym Teatrze” Mariana Gawalewicza w Warszawie i jakoś tak dziwnie się składa, że nie zdarzyło mi się kreślić sylwetki jubileuszowej królego kolwiek z wybitniejszych naszych artystów i nie być zmuszonym do wymienienia tego właśnie teatru i jego dyrektora. Nie wiem, czy Marian Gawalewicz miał tak szczęśliwą rękę, czy taki dobry teatr, a może jedno i drugie?...

Od Gawalewicza przenosi się do głośnego wówczas warszawskiego kabaretu „Momus” i z drużyną tej doskonałej scenki (występowała tutaj Józefa Borowska, Ada Doré, Małkowski, Müller, Pawłowski i w in.) objeżdża większe miasta ówczesnego Królestwa i Małopolski.

W „Momusie” powstają niezrównane groteski Kadena, jakim podobnych nie widziałem nigdy przedtem ani potem: „Aptekarz”, „Kolejka”, „Woltyżerka”. Kaden wchodził nieucharakteryzowany, w zwyczajnym ubraniu i bez żadnych dodatków dekoracyjnych, czy kostiumowych wyzyskiwał przed publicznością, sama tylko mimika i mienią gra gestów wszystko. Byliśmy z nim świadkami fabrykowania lekarstwa w malej apteczce prowincjonalnej, odbywał podróże t. zw. „lokalną” (Local-bahn) do Konstancji czy innego Janowa (zależnie od miasta, gdzie dawano przedstawienie) podziwiali popisy konne gwiazdy cyrkowej.

Z „Momusa” zaangażował go Dyr. Ludwik Heller do Teatru Miejskiego we Lwowie, a jedną z pierwszych ról Kadena była figura Styksa w Offenbachowskim „Orfeusz w piekle”, równocześnie jednak grał w dramacie i komedji, zupełnie jak-

mo, jak to czyni do dziś w obu teatrach Rudkowskiego.

Potem powraca znów na „nadscenke” kabaretową Łódzkiego „Bi-Ba-Bo” i znów objeżdża całą Polskę, rozdzielona wówczas kordonami zabórów.

Wojna zastaje go w lecie 1914 roku w Zakopanem i młody aktor dostaje nową, bardzo odpowiedzialną i ryzykowną rolę — żołnierza. W marcu 1915 roku Kaden dostaje się do niewoli i odbywa podróż na Syberię, gdzie przebywa do roku 1918, kiedy tam właśnie formuje się Dzw V-ta Syber. Wojsk Polskich. Kaden, jako były porucznik austr. jest w niej porucznikiem a równocześnie organizuje „Teatr żołnierza polskiego”, który prowadzi przez cały czas aż do ponownego dostania się do niewoli, tym razem nieco gorzej, gdyż bolszewickiej...

Teraz Kaden nie czeka już normalnego biegu wypadków, t. zn. powieszenia lub rozstrzelania, ale poprostu ucieka z obozu jeńców w Krasnojarsku i przez Daleki Wschód Azjatycki (podobnie jak jego kuzyn Jerzy Bandrowski) przez Chiny, Japonię, drogą okrężną wraca do Polski. Po zakończeniu ostatecznego wojny z bolszewikami, w grudniu 1920 r. Czesław Kaden w randze oficera wojska polskiego zmienia karabin i szablę na maske i kostium aktora. Angażuje go ówczesny dyrektor „Teatru Powszechnego”, znany autor dramat. i dzieł sceny krak. Józef Wiśniewski.

Przez parę lat pobytu w Krakowie Kaden jest kolejno członkiem zespołu Teatru Miejskiego, Im. Słowackiego (pod dyr. Trzcińskiego) i „Bagateli”, potem znów powraca do teatru L. Hellera, ale tym razem do Warszawy, do „Nowości”.

W r. 1925 angażuje się po raz pierwszy do Teatru Nowego w Poznaniu, w którym poza trzyletnim pobycem na scenie Teatru Miejskiego w Bydgoszczy pod dyr. Władysława Stomwa, do dnia dzisiejszego pracuje.

Z Bydgoszczy odbywa ekspedycje propagandowe do Ameryki (marzec do lipca 1929 r.) organizowaną przez młodego aktora poznańskiego, Romana Gantkowskiego. W nienajlepszych warunkach pod każdym względem, odbyła się i zakończyła ta ekspedycja, z której Kaden powrócił, by zamknąć swój pobyt w Bydgoszczy, skąd ponownie i jak dotąd przynajmniej na stałe, angażuje się do Teatru Nowego a obecnie i Komedii Muzycznej Rudkowskiego.

Trudno w krótkiej sylwetce jubileuszowej wymienić chociażby tylko najważniejsze role Kadena. Znajdziemy wśród nich wszystkie rodzaje twórczości aktorskiej, od Fredrowskiego „Geldheba” i Rejenta w „Zemście” aż do — Menelausa w „Pieknej Helenie” i wspomnianego już poprzednio Styksa w „Orfeuszu w piekle” Offenbacha. Kaden śpiewa, tańczy w operetce i rewii, ale w razie potrzeby zagra nie tylko Porucznika w „Głupim Jakóbku” Rittnera tak, że będzie godnym partnerem Frenkla, ale i innego Porucznika w „Kresie wędrowki” Sheriffa, który jest już rolą wprost dramatyczną i to o bardzo silnym napięciu. Widziałem Kadena i pisałem o obu tych rolach i mogę bez jubileuszowych komplementów stwierdzić to samo, co wówczas stwierdziłem, że ci dwaj jego porucznicy stali na tej samej wysokości, co wielkie popisowe role takich mistrzów sceny polskiej jak Frenkiel („Głupi Jakób”) i Węgrzyn („Kres wędrowki”).

Cechą najbardziej zasadniczą Kadena, nie mówiąc o jego samorodnym, oryginalnym i bardzo wielostronnym talencie jest ta, pasująca go na prawdziwego artystę, że niema dla niego ani wyższych i niższych gatunków teatralnych, ani dużych i małych ról. W klasycznej komedji, operetce, piensie czy sketchu rewijowym, w roli pierwszoplanowej czy t. zw. „okrojonej”, Kaden jest zawsze jednako sumiennym, poważnym i świadomym swej odpowiedzialności pracownikiem. W ostatnich paru tygodniach widziałem Kadena w dwóch drobnych rolach w „Wielkim losie” Bielskiej, gdzie grał Męgu drugoplanową i „Ninie”, w której miał nie rolę, ale dwie maleńkie scenki epizodu. W obu tych rzeczach Kaden wyróżniał się sumiennym potraktowaniem obowiązku i poziomem gry. — Jest to zaledwie wspólna tylko bardzo niewielkie liczbie artystów, którzy własną ambicję, własne upodobania i sympatie umia podporządkować całości i wymaganiom sztuki. Kaden jest aktorem zespołowym w najlepszym tego wyrazu znaczeniu, niema w nim ani cienia prowincjonalnego wyrwania się na przód, rozsadzania ram obrazu. Pamięta, jak każdy prawdziwy artysta, że:

„Najlepszy muzyk zmiesza orkiestrę doborową, jeśli grając, stara się, aby go słyszano”.

Dyskretny, opanowany w mimice i geście, zawsze zrównoważony, Kaden należy do tych artystów, których się widzi na scenie z satysfakcją, bez obawy jakiejś przykrej niespodzianki czy wyskoku.

Jego jubileusz powinien być dla nas świętem rzetelnego artysty i pracownika, dla niego zaś dowodem, jak bardzo jego artyst. i prace uznajemy i cenimy. Jerzy Koller.

Radio

Sobota, dnia 11 marca 1933.

Poznań. 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy); 12,58 Sygnal czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej; 13,05 Koncert z płyt gramof.; 14,00 Notowania giełdy pien.; 14,15 Komunikaty gospod. roln.; 16,20 Odczyt dla maturalistów (tr. z Warszawy); 16,40 Płyty gramof.; 17,00 Audycja dla chorych (tr. z Lwowa); 17,30 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie; 17,45 Gawędy reporterskie (wygl. p. red. Kazimierz Piekarczyk); 18,00 Odczyt dla maturalistów (tr. z Warszawy); 18,20 Trio instrumentalne. Wykonawcy: Czesław Kamionka (skrzypce), Jan Rakowski (altówka), prof. Bron. Ciechański (kontrabas). — Przy fortep. prof. Franciszek Łukasiewicz. 18,55 Interludium wokalne w wyk. p. Marii Jarowej (mezzosopran); 19,20 Nadprogram; 19,45 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy); 20,00 Koncert muzyki lekkiej (tr. z Warszawy); — W przerwie: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego; 22,00 Sygnal czasu — komunikaty sport. i polic.; 22,05 Utwory Chopina (tr. z Warszawy); 22,40 Komunikaty ciąg dalszy; 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa. 12,10 Płyty gramofonowe; 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15,25 Władomski wojskowy i strzelanie; 15,35 Studniowisko dla młodzieży „Chłopcy z placu broni” p/g Molnara; 16,00 Płyty gramof.; 16,20 Odczyt dla maturalistów p. t. „Schemata i sobory”; 16,40 „Ulg. podatki dla nowowznoszonych budowli”; 17,00 Audycja dla chorych; 17,40 Odczyt aktualny; 18,00 Odczyt dla maturalistów p. t. „Cyprjan Norwid”; 18,20 Muzyka lek. „nkręgu”; 19,45 Prasowy Dziennik Radiowy; 20,00 Koncert — w przerwie wiadomości sportowe; 22,05 Koncert Chopinowski; 22,40 Felieton p. t. „Zamki słowackie i baśni i legendzie”; 23,00 Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 12 marca 1933.

Poznań. 9,00 Transmisja cichej mszy z Krakowa; 10,15 Audycja religijna — muzyka (tr. z Warszawy); 11,15 Muzyka religijna z płyt (tr. z Warszawy); 11,58 Sygnal czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej; 12,05 Odczyt roln. pt. „Wiosenna uprawa roli”; 12,25 Odczyt roln. pt. „Uprawa wczesnych ziemniaków”; 12,45 Wykład dla gospodyń pt. „Ogródki kwiatowe przy domu”; 15,00 II Niedziela Postu. Nabożeństwo Pasyjne z Katedry Poznańskiej. Kazanie wygl. ks. rektor Cieszyński; chór śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego; 16,25 Płyty gramof.; 16,45 Odczyt (tr. z Warszawy); 17,00 Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy); 18,00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Chór „Moniuszki” pod batutą prof. Władysława Raczkowskiego, Janina Jasieńczyk (mezzosopran); 19,00 Nadprogram; 19,25 Słuchowisko (tr. z Lwowa); 19,58 Sygnal czasu; 20,00 Muzyka operowa (tr. z Warszawy); 21,40 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla (tr. z Warszawy); 22,20 Sygnal czasu — komunikaty sport. i polic.; 22,35 Muzyka taneczna (tr. z Warszawy).

Warszawa. 9,00 Transmisja cichej mszy z Krakowa; 10,15 Koncert Chórów Gregoriańskich; 12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz.; — W przerwie: „Jak korzystać z Kas Chorych” — dr. J. Babecki; 14,00 „Torf w rolnictwie i ogrodnictwie”; 14,20 Muzyka; 14,40 „Co słysząc, o czym wiedzieć trzeba”; 15,00 Muzyka; 16,00 Program dla młodzieży: a) Radiotv. „Co się dzieje na świecie”; b) „Gdzie żyją lwy, a gdzie tygrysy i różni ich kuzyni”; — prof. St. Sumiński; 16,25 Płyty gramof.; 16,45 Odczyt; 17,00 Koncert solistów; Z. Adamska (woloncz.) i M. Barówna (fort.); 18,00 Muzyka lekka i taneczna; 19,25 „Tancerz” p/g Bourketa; słuchowisko ze Lwowa; 20,00 Muzyka operowa; orkiestra P. R.; 21,30 Wiadomości sportowe; 21,40 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla; 23,00 Muzyka taneczna.

Sprawy Pani Domu

Nowoczesne metody pracy gospodarskiej

„Przez ręce kobiet — znana to rzecz — przechodzi ołbrzymia większość majątku narodowego... nie jest więc rzeczą obojętną, jak to bogactwo narodowe użytkowane zostaje... jak również nie jest rzeczą obojętną, ile sił kobiecych w przeróżnych sferach społeczeństwa straconych zostaje przez nieumiejętne — czasem z winą, najczęściej bez winy danych jednostek — zorganizowanie naszego życia domowego i zbiorowego.” (Jadwiga Teslarowa.)

Kobieta bowiem z konieczności jest gospodynią, kucharką, krawcową, szwaczką, służącą, pokojówką, pielęgniarką, nauczycielką, wychowawczynią itd. Ona również jest wodzem, do którego należy ogólny kierunek i jako wódz musi wszystko przewidzieć, zorganizować, rozkazywać i kontrolować.

A pośród tych wszystkich prac i ciężarów, tej całej odpowiedzialności, jakie pani domu zachowa harmonijną równowagę, dobry humor, równe usposobienie i zdrowie? Czy to nie nad siły jednego człowieka?

Odpowiedź na to pytanie jest jedna: Dobra metoda utrzymuje ład w pracy, organizując ją i ułatwiając. Gdy pani domu będzie miała tę dobrą metodę w wykonywaniu swych obowiązków, wówczas wydadzą się one przyjemne i łatwe do spełnienia. Praca, inteligentnie rozplanowana, przynosi inne zainteresowanie, które każą ją lubić i cenić.

Praca gospodarska, jak każda inna, może i powinna ulec zmodernizowaniu. To też nauka gospodarstwa domowego daży coraz bardziej do nauczania kobiety ile zawiera się inteligencji, szlachetności, bogactwa różnorodnego, ile logiki w robotach, uważanych dotychczas jako bardzo skromnych, i nawet niższych — bo rzeczywiście! Któż nie zna popularnego powiedzenia: Jeżeli dom jest stworzony dla odpoczynku mężczyzny, trzeba, by był odpowiednio urządzony dla pracy kobiety!

Tak się mówi w Ameryce, gdzie „home” istotnie jest zorganizowany tak, że przyjemnie być jego „panią” — małą na swe usługi wszystkie ułatwienia.

Ala i u nas pani domu powinna umieć zorganizować inteligentnie — a czasem nawet transformować swój dom tak, by każda praca mogła być wykonana łatwo i przyjemnie. Uczą nas instytuty Naukowej Organizacji Pracy, a jeszcze dostarczą dla każdego w mieście czy na wsi pouczą p. Paulina Bernège w dziele swem: „O metodzie prowadzenia gospodarstwa domowego” (Wydawnictwo „Bluszcz” Warszawa).

P. Bernège, przewodnicząca Ligi Organizacji Gospodarstwa Domowego w Paryżu, stawia trzy zasadnicze

Piękność jest obowiązkiem

Sage — si tu veux
Riche — si tu peux,
Belle to dois!

Cnotliwa bądź — jeżeli chcesz, bogata — jeżeli możesz, ale piękna — być musisz! I od najdawniejszych wieków ludzkość daży do piękności. Poleca człowiekowi o pięknie zmieniając się, coprawda, w różnych stuleciach i pod różnymi stopniami szerokości geograficznej, ale zawsze jest jakiś ideał piękności, odpowiedni do kraju, rasy, indywidualności i środowiska i zawsze istniała sztuka upiększenia, czyli kosmetyka.

„Brzydota jest cierpieniem, trwającem całe życie”, powiada Bałzac. Określenie to jest słuszne, nietylko z tego powodu, że na ciele pojawiają się szpetne zniekształcenia, ale przede wszystkim dlatego, że świadomość swej szpetoty niemieli dla otoczenia, powoduje stan stałego przygnębienia psychicznego. Osoba „chora na brzydotę” traci pewność siebie, przeżywa wiele upokorzeń i cichych dramatów, co obniża jej szanse życiowe.

Dzisiaj, gdy czasy, jakie przeżywamy, zmuszają kobietę zarówno jak mężczyznę do wyteżonej walki o byt, do pracy zawodowej, wygląd zewnętrzny jest rzeczą bardzo ważną. Naprawdę z kilkunastu kandydatek na posadę pierwszeństwo będzie miała osoba, prezentująca się dobrze, normalnie zbudowana, z czystą cerą i starannie uczesana, niż inne, może wyżej ukształtowane, ale np. z twarzą, pokrytą krostami i wyrzutami, z tłustymi włosami nieporządnie kosmykami włosów, o rozlanach kształtach. Możemy nie być ładne, ale nie wolno nam stawać się nieestetycznymi. Możemy nie być młode, ale nie wolno nam sobie pozwolić na starzenie się. A nade wszystko — nie wolno nam się zaniedbywać! Bo walka o życie jest bezwzględna. Do walki tej każda z nas musi stanąć uzbrojona w estetyczny wygląd. „Belle to dois!”

O urodzie w dzisiejszych czasach nie decyduje regularne, klasyczne rysy twarzy i piękne oczy, ale również wdzięk i charakter typu, będący wyrazem wszystkich cech duchowych i fizycznych człowieka. Przez podkreślenie tych niektórych cech indywidualnych, dodatnich, a dyskretne zatęszowanie ujemnych, kobieta pozorne nieładna, stale się ciekawa, interesująca, pociągająca, czarująca nawet. Dlatego też kobiety brzydkie cieszą się ogromnym powodzeniem.

Pomocą i sprzymierzeńcem nowoczesnej kobiety w jej trosce o zachowanie czy zdobycie urody jest kosmetyka, czyli sztuka upiększenia. Bo uroda jest skarbem, który należy umiejętnie i stale pielęgnować. Życie dzisiejsze jest ciąglem zmaganiem się, wyczerpującą walką, atakującą ze wszystkich stron wygląd zewnętrzny, trzeba więc ciągle naprawiać szczyby i zniszczenia. Na nie tu się nie przydadzą dawne „sekrety prababek”, „cudowne maści i pomady!” Dzisiejsza kosmetyka lecznicza oparta jest na naukowych podstawach i daje niezawodną pewność odmłodzenia, stracenia zmarszczek, fałd, obwisłości, ciężaru nadmiernej tuszy, pozbicia się wargów, krost, liszaj, brodawek itp., dążąc do zachowania jak-

warunki do wykonania, bez zbytecznego zmęczenia, pracy domowej.

„W tym celu potrzeba dobrej metody, dobrych narzędzi i poważnych wiadomości”.

„Dobra metoda polega na: inteligentnem przygotowaniu i wykonaniu zręcznem.”

Inteligentne przygotowanie będzie więc wymagało: Analizy pracy, jaką się ma wykonać oraz skupienia potrzebnych przedmiotów. To znaczy: po ustaleniu raz na zawsze miejsca dla każdej roboty, należy zgrupować w temże miejscu, aby mieć „pod ręką” wszystkie przedmioty i narzędzia do jej wykonania potrzebne.

Wykonanie zręczne otrzyma się przez pracę wykonywaną serjami. Wszystkie prace, należące do tej samej kategorii po zgrupowaniu, będą wykonywane natychmiast jedna po drugiej, bez zmieniania narzędzi i zawsze w jednym kierunku, bez cofania się wstecz.

Uproszczenie pracy: Tu rządzi zasada zdrowego rozsądku, polegająca na unikaniu ruchów niepotrzebnych, nadmiaru a zbytecznego krzątania się, — na używaniu narzędzi, oszczędzających czas i siły; — na skróceniu tych, które dają pracę dodatkową.

Np. należy używać: noży ze stałymi nierzdzewnej; papieru, podkładanego na stół w czasie obierania jarzyn i owoców; półmisek, mogących być stawionymi na ogień i podawanymi na stół; suszarki do obmytych talerzy; wycierania seryjnym papierem przedmiotów załuszczonej; stolika na kółkach do przewożenia potraw z kuchni i zabierania naczyń itd.

Dobre narzędzia są drugim warunkiem owocnej pracy. Poważne wiadomości podstawowe z zakresu fizyki i chemii są konieczne. Znajomość fizyki, elektryczności, higieny, pielęgniarstwa, wychowania, odżywiania racjonalnego powinny wchodzić w zakres nauki gospodarstwa domowego. Niezmiernie pan domu nie zna zupełnie zasad elementarnej higieny!.. Niezmiernie świeżo upieczonych mężatek gorzkimi łzami oblało swój debiut jako gospodyni, bo drobne szczegóły pietyzmy się jako nieprzebyte przeszkody na drodze pierwszych lat prowadzenia własnego domu!

Książka Pauliny Bernège uczy, jak unikać tych szkód i przykrości. A w następstwie sprowadza zyski wielorakie: zyski na czasie, na miejscu, na rozkładzie sił, na wydatkach pieniężnych, zwiększeniu ładu, czystości, porządku. Za tem idzie dobrobyt, pogoda ducha i zdrowie całej rodziny, która kobieta ma w swej pieczy. A dobrobyt i zdrowie rodziny, tej komórki wielkiego organizmu, jakim jest naród, wzmacnia jego zdrowie i potęgę.

Janina Łada-Walicka.

najdłuższej pełni młodości i urody.

W różnych epokach metody upiększenia przechodziły różne koleje, ale zawsze dążenie do estetyki było wrodzone człowiekowi. Grecy na pierwszym planie stawili gimnastykę, masaż i kąpiel, do których to zasad powróciła dzisiejsza kosmetyka, dodając jeszcze najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej.

Abym więc wyjść zwycięsko z walki życiowej — wygrać bitwę o byt — każda kobieta, zarówno jak mężczyzna, bez względu na wiek i modę, powinna dbać o miły i estetyczny wygląd zewnętrzny i przeznaczyć stałe minimalną ilość czasu na podtrzymanie zdrowia i urody. Jak należy to czynić, jakich środków używać, pouczać nas będzie bez wielkich słów i szumnych frazesów niniejsza kronika, która co tydzień przyniesie wypróbowane i proste rady i przepisy, mające na celu konserwowanie młodości przez racjonalny tryb życia i umiejętne zabiegi kosmetyczne. Jana.

Ze Związku Pań Domu

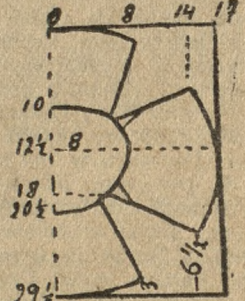
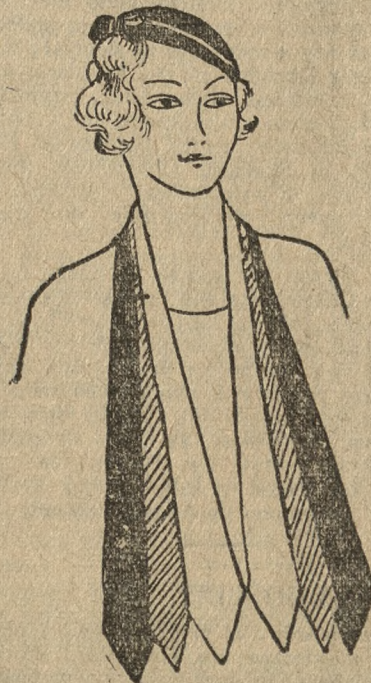
W poniedziałek dnia 13 bm. odbędzie się w Collegium Medicum, przy ul. Fredry 10 miesięczne zebranie Związku Pań Domu. Odczyt p. t. „Dziecko w wieku szkolnym” wygłosi ks. prof. Skaziński. Na temże zebraniu odbędą się wybory do zarządu poznańskiego Oddziału Związku Pań Domu, o czym zostały już wysłane zawiadomienia do członkiń.

Herbaki Związku Pań Domu odbywały się co czwartek w lokalu Związku przy placu Sapieżyńskim 4. Pań przychodziło stosunkowo niewiele, niestety, lecz te, które przychodziły, są stalemi bywalczyniami. Miły, swobodny i życzliwy nastrój, dający odprężenie i odpoczynek zmęczonemu nerwowi, możność dowiedzenia się niezliczonych ciekawych rzeczy z książek i przez żywe słowo, czynią z herbatki miły i pożyteczny odpoczynek. Obecnie omawiana będzie kwestia stworzenia ogródków działkowych Związku Pań Domu.

Piękna książka

Jesteśmy czasami w kłopotach w wyborze książki dla młodzieży. Niedawno wyszło w polskim przekładzie dzieło Pawła de Krulfa p. t. „Łowcy mikrobów”. Autor przedstawia walkę człowieka z zarazkami chorobotwórczymi, od czasu jej zaistnienia, t. j. od czasu odkrycia drobnoustrojów w ogóle. Młodzież łatwo entuzjazmuje się czynami bohaterów, dokonanych na polu bitwy. W ostatnich latach zapal jej skierowany jest prawie wyłącznie ku stadionom sportowym. Książka de Krulfa uprzyjemnia nam, że istnieją jeszcze inne pola i dziedziń walki, o których wawrzyny warto się pokusić. Życie bohaterów tak mało naogół znanych, pełne ofiarnego trudu i niebezpieczeństw, ponoszących dla dobra ludzkości, wzrusza i wprawia w podziw. Jest to jedna z tych książek, które sprawiają, że świat wydaje się wielki, życie pełne wspaniałych możliwości, a moc ducha ludzkiego nieograniczona.

L. J.



SZALIK JEDWABNY I KOLNIER VOILOWY

Szalik robi się z trzech odmiennych kolorów albo w jednym odcieniu, n. p. ładnie wypada harmonia zielona, żółta albo lososiowa.

Kolnier z voilu przykrawany jak na wzorze, podwójnie i ozdabiany haftem białym, którego naturalna wielkość podajemy.

M.



Piękno krajobrazu włoskiego.

Na zdjęciu naszym widzimy piękny widok na Dolomity Włoskie z biegnącą u podnóża gór szosa automobilowa.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIĘZNA.

Dywidziny Kurs Podchor. Rez. w 69 p. p. wystawi w niedzielę 12 bm. o godz. 20-tej na scenie Hotelu Europ. doskonałą komedię Twaina p. t. „Milion nakładu”. W przerwach przygrywać będzie orkiestra 69 pp. Bilety w cenie od 50 gr. do 1,50 zł. Dochód na cele kulturalno-oświatowe w wojsku.

Treningowy konkurs hippiczny dla ofic. i podofic. urzędują 17 p. a. l. w dniu 11 bm. o godz. 13.30 w ujeżdżalni krytej. Wstępy od 50 gr. do 2,00 zł. Dochód przeznaczony na Polski Biały Krzyż.

Z KROTOSZYNA.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego. W ub. tygodniu odbyło się w sali sejmiku Powiatowego w starostwie pod przewodnictwem p. starosty powiatu Kasprzaka zebranie celem ułożenia programu uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele wojska i wszystkich urzędów oraz stowarzyszeń i związków przodkowych. Utworzono komitet ogólny oraz komitet wykonawczy w skład którego weszli jako przewodniczący p. starosta Kasprzak jako zastępca p. burmistrz Fenrych, sekretarz Ziętek oraz naczelnicy urzędów. W dniu 18-go wieczorem odbędzie się capstrzyk z udziałem wojska, straży granicznej, Zw. Strzeleckiego, P. W. i hufców szkolnych oraz Straży pożarnej. Dnia 19 marca odbędzie się na dziedzińcu koszar Kościuszki 56 pp. o godz. 10-jej msza polowa, poczem defilada przed Pomnikiem i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Następnie odbędzie się poświęcenie świetlicy wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Rawickiej oraz wmurowanie tablicy pamiątkowej, poczem odbędzie się akademii żołnierska w świetlicy. Wieczorem odbędzie się akademii ogólna w sali hotelu Wielkopolskiego na którego program składa się przemówienie prof. Magiera oraz utwory muzyczne i choralne oraz deklamacje.

Z SZAMOTUŁ.

W stan spoczynku. Z dniem 1 marca rb. przeszedł na emeryturę dotychczasowy dowódca P. K. U. p. ppłk. Szczeniak. Funkcję komendanta przejął dotychczasowy zastępca p. kapitan Krygier.

Na dzień Imienin P. Marszałka Piłsudskiego. W salce Sejmiku Powiatowego odbyło się pod przewodnictwem p. Starosty Karpińskiego zebranie przedstawicieli wszystkich miejscowych władz i urzędów oraz organizacji, celem zawiązania komitetu imienin Marszałka Piłsudskiego. Po przedstawieniu przez przewodniczącego celu obchodu i krótkiej dyskusji bez sprzeciwu ustalono, że obchód ten będzie imieniny uroczyste w dniu 19 b. m. Celem należytego zorganizowania obchodu wybrano specjalną komisję, jako organizacyjną z p. por. rez. Matuszewskim na czele, redakcyjną pod przewodnictwem p. dyr. Beki i komisję finansową.

Sesja Rady Miejskiej. W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym uchwalono wydzierżawienie b. Miejskiego Zakładu Chorych Izbie Skarbowej w Poznaniu na pomieszczenie biur tut. Urzędu Skarbowego i to na okres 4 lat bezpłatnie w zamian za gruntowny remont budynku i koszty utrzymania gmachu przez okres dzierżawy w należytnym stanie, dalej pobór 25% dodatku do podatku od nieruchomości oraz 70% dodatku do państw. podatku gruntowego, a pozatem obniżono opłaty za wodomierze mniejsze z 20 na 12 zł. oraz większe z 40 na 24 zł. W końcu uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1933/34 i to administracyjny zamakający się tak w wydatkach jak i w dochodach zwiększających oraz nadzwyczajnych kwota 369,67,67 zł. (w tem wydatki zwyczajne 301,308,67 zł.), budżet elektryczny w sumie 152,400,— zł., budżet wodociągów w kwocie 44,300,— zł. i budżet rzeczny w sumie 39,300,— zł. (b)

Z KEPNA.

Konferencja nauczycielska. W Ostrzeszowie (pow. Kepno), odbyła się konferencja nauczycielska, poświęcona rachunkom. Udział w niej wzięło około 30 sił nauczycielskich! Wyrażono życzenia, ażeby charakter przyszłych konferencji był metodyczny.

Pożar. Z niewytłumaczonych dotąd przyczyn, powstał w Grabowie (pow. Kepno) pożar, który zniszczył stodołę jednego z miejscowych gospodarzy. Straty wynoszą 1500 zł. Poszkodowany był ubezpieczony na 600 zł.

Zgon starca. W Miechowie (pow. Kepno), zmarł 91-letni Traugott Frundke.

Przedstawienia amatorskie. Jedno z najstarszych towarzystw w Kobylińsku (pow. Kepno), mianowicie Tow. „Sokół”, wystawiło onegdaj komedię w 5 aktach pt. „Skapiec” — Moliera. Frekwencja gości była wyjątkowo liczna. Amatorzy wywiązali się bardzo dobrze z obowiązku, czego dowodziły huczne oklaski. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Harpagon w roli skapca. Pod kierunkiem prezesa p. M. Drogiego, odegrało Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Niedźwiedziu (pow. Kepno) 3-akt sztuki teatralną pt. „Figiel w pułapce”. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Morawicach (pow. Kepno) wystawiło z powodzeniem „Fatalną szafę”. Dużo wesołości wywołał monolog pt. „Jestem Icek z Wieruszowa”, ułożony i wygłoszony przez prezesa Stowarzyszenia.

Z życia S. M. P. Zakończono 17 kwietnia 1932 r. przez ks. prob. Woiciechowskiego Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (filijalne) w Mnichowicach (pow. Kepno), zwołano ostatnią walne zebranie. Po zażaleniu i powitaniu członków Patronatu, przystąpiono do sprawozdań zarzą-

Cały Śrem przygotowuje się do obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego

Śrem. W celu zawiązania Komitetu Obywatelskiego, którego zadaniem będzie zorganizowanie uroczystego obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego, odbyło się ostatnio pod przewodnictwem p. starosty Krykiewicza w sali posiedzeń Magistratu, zebranie kierowników władz i urzędów oraz przedstawicieli wszystkich niemal organizacji tak zawodowych jak i społecznych miasta i powiatu.

Przemówienia wygłosili: P. p. Hr. Stanisław Żółtowski z Kądzewa, prezes Zarządu powiatu Tow. Przyj. Zw. Strzel., podplk. Wilhelm Popelka komendant Szkoły Podoficerskiej dla Małoletnich mecenas Ekner, prezes Rady Pow. B. B. W. R. dr Matuszewski, prezes zarządu powiatu Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, inż. Barcikowski, prezes Zarządu Pow. Zw. Strzel. oraz nauczyciel Figura, prezes Omiska Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powzecznych.

We wszystkich przemówieniach wyrażała się jedna wspólna myśl godnego uczczenia zasług

z Narodu, którego jedynym dążeniem jest wielkie Polskę wielką i szczęśliwą.

Wszyscy obecni przystąpili bez wyjątku do komitetu obywatelskiego, dokumentując tem samem, że inicjatywę p. Starosty, zwołującego zebranie, przyjęli z pełnem zrozumieniem obywatelskiego obowiązku złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Moment ten należy podkreślić, gdyż w bieżącym roku bodajże poraz pierwszy Dzień Imienin Wodza Narodu czczony będzie w Śremie przez całe prawie społeczeństwo powiatu bez względu na przekonania i poglądy.

Przygotowaniem Obchodu zajmie się powołany do życia Komitet Wykonawczy, z p. prof. Z. hrabnickim na czele, który niewątpliwie dołoży wszelkich starań ażeby Dzień Imienin Marszałka wyrażał uczucie i myśl w tym stopniu, w jakim tego pragnie społeczeństwo powiatu śremskiego. (xy).

Epilog głośnej sprawy w Kępnie

Kępno. Głośną była swego czasu sprawa mieszkańców Kępna małżonków Kijaków i Kliberów, którzy oskarżeni zostali o pożywanie pieniędzy od małoletniego Jasiaka Edmunda który miał pieniądze wykradać ze składu swojej matki. Sad skazał wówczas Kijaka i Kliberów na rok więzienia każdego, a Kijakowa na 1 miesiąc wie-

zienia. Ostatnio odbyła się rozprawa apelacyjna w Poznaniu. Sad po ponownym rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok uwalniający od winy i kar, przyznając, że wobec nieskazitelności życia Kijaków, potwierdzonego przez władze, nie można dać wiary małoletniemu Jasiakowi. (w.)

Trzy miesiące więzienia za zniewagę Marszałka Piłsudskiego

Strzelno. W ub. roku w październiku, zwołano do Strzelna zjazd kulturalno-oświatowy ZPP robotników rolnych i leśnych na który przybył również i sekretarz związku p. Mueller Wojciech który wykorzystując nieobecność władzy bezpieczeństwa na sali, znieważał słownie osobę Marszałka Piłsudskiego oraz członków rządu. Obelgi jednak nie uszły bezkarnie, gdyż policja natychmiast zajęła się oszczercą. Onegdaj odbyła się rozprawa karna pod prze-

wodnictwem naczelnika sądu p. sędziego Kłumińskiego, oskarżał prokurator przy sądzie okr. p. Turasiewicz.

Sad po rozpatrzeniu sprawy wymierzył oskarżonemu Muellerowi karę 3 miesięcy więzienia oraz ponoszenia kosztów postępowania. Łagodny wyrok karę tłumaczył sad, dotychczasowa niekaralność oskarżonego oraz częściowo jego przyznaniem się do winy.

Epilog zabójstwa restauratora w Gdyni

Gdynia. Onegdaj toczyła się przed wydziałem karnym S. O. rozprawa przeciw Adamowi Boroniowi, oskarżonemu o zabójstwo restauratora Józefa Kopera, właściciela „Lublińskanki” w dniu 9 grudnia ub. r. w czasie sprzeczki o 300 zł których tytułem kaucji Koper nie chciał wydać Boroniowi. Oskarżony przyznał się do winy. Rozprawa obfitowała w dramatyczne momenty zwłaszcza w czasie przesłuchania wdowy Koperowej.

Boroni skazany został na łączną karę 15 lat więzienia, ponoszenie kosztów postępowania i uszczerbek opłaty sądowej w kwocie 600 zł. — Sad zastosował § 2 art. 225 kk uznając iż działał w silnem wzruszeniu. Obrońca zapowiedział apelację.

Bezwzględny strajk pracowników magistrackich w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Magistrat miasta Warszawy wycofał wczoraj niektóre obietnice dane pracownikom. W związku z tem pracow-

nicy proklamowali na dzień dzisiejszy bezwzględny strajk. Od dziś strajkujący nie stawili się w ogóle do biur. (ż.)

Radio 3 lampowe

kompletne na baterie
kupie korzystnie

Patrz dział drobnych ogłoszeń dzisiejszego numeru „Dziennika Poznańskiego”.

du, z których wynikało m. in., że Stowarzyszenie na początek roku sprawozdawczego liczyło 16 członków, a obecnie 22. Zebrań miesięcznych odbyło się 9, a posiedzeń zarządu 3. Dużo pracy i zabiegów poświęcono utworzeniu własnego biura, na którym urzędowo zabawa latowa Stan kasy przedstawiał się następująco: dochód 351,30 zł, a rozchód 243,55 zł; na rok 1933 przeszło więc 107,75 zł. Skład nowego zarządu jest następujący: Konrad Skiba — prezes, Wincenty Kubiak — zastępca, Konieczny Alfons — sekretarz, Rybak Franciszek — skarbnik, Troška Feliks — gospodarz, Skutziol Feliks — naczelnik. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Janietz Józef, Krzak Wiktor i Troška Seweryn.

Z ROGOŻNA.

Z kroniki policyjnej. Ostatnio ujęto niej, Szymańskiego Marijana, z zawodu zegarmistrza bez stałego miejsca zamieszkania, który u miejscowego dentysty K. skradł p. Joannie Rubisz z Rogoźna 16 zł. Na alarm p. K. zarządono pościg i złodzieja ujęto. Ujęty Szymański jest notorycznym złodziejem mieszkaniowym i poszukiwanym od szeregu lat przez Urząd Śledczy w Poznaniu. Posterunki P. P. w Skokach, Obornikach, Murowanej Goślinie i Kiszkowice. Szymańskiego osadzono w więzieniu Sądu Grodzkiego w Rogoźnie do dyspozycji sędziego śledczego.

Z życia Zw. Strzel. W sobotę 25 lutego br. odbyła się w sali Hotelu Centralnego pod protektoratem pana starosty Kozłowskiego zabawa karnawałowa Tow. Przyj. Zw. Strzel. z miejscowymi oficerami rezerwy W. P. Zabawę zaszczęcił swa obecnością liczni goście zamieszkaleni oraz oficerowie rezerwy z okolicznych miast. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej 7 pułku strz. kon. bawiono się do rana. We wtorek, 28 lutego urządziło miejscowe Towarzystwo Przyj. Zw. Strzel. dla czynnych członków Oddz. Zw. Strzel. w sali świetlicy P. W. i W. P. „Podkoziółek”. Bawiono się do godz. 24-tej.

Z MUROWANEJ GOŚLINY.

Zebranie Rezerwistów. W niedzielę, dnia 5 bm. odbyło się zebranie miesięczne tut. Tow. Rez., które zajął prezes p. dr. Desberg. Po przyjęciu przeczytanego protokołu z ostatniego walnego zebrania wygłosił odczyt pod tyt. „Wojna Gazowa i jej obrona” członek tow. p. Kasia. W związku z odczytem polecił p. prezes wstępować do L. O. P. P. Po omówieniu obchodu imienin Marszałka zakończono zebranie odpiewaniem „Perwszej Brygady”. (ch)

Sport

DRUGI DZIEŃ OKRĘGOWYCH MISTRZOSTW PIĘŚCIARSKICH.

Sensacją wczorajszego wieczoru była porażka b. wice-mistrza Europy Forlańskiego (W) do swego kolegi klubowego Jareckiego. Zrobiła ona ogromne wrażenie na licznie zgromadzonej publiczności, która żywo komentowała przebieg tej sensacyjnej walki.

Wyniki walk dnia wczorajszego były następujące: Waga musza: Rosenberg (Bar-Kochba) — Dubisz (H. C. P.) Zwycięża Dubisz na punkty.

Dutkiewicz — Sobkowiak (obaj Warta). Zwycięstwo na punkty odniósł Dutkiewicz.

Waga piórkowa: Kajnar (Sokół) bije w II rundzie przez techniczny k. o. Wolnego (Sokół). Następną walką dała sensacyjne zwycięstwo Jareckiemu nad Forlańskim na punkty, o czym powyżej piszemy.

Waga lekka: Wolniakowski I (W) zwyciężył Misiońskiego (H. C. P.) po wyrównanej walce na punkty. Wojewoda (HCP) odniósł zwycięstwo przez k. o. w III rundzie nad Łęckim (Warta).

Waga półśrednia: Wyrzykiewicz (W) — Dankowski (Sokół). Zwycięża na punkty Dankowski.

Waga półciężka: Szymura (Strzelec) wygrywa walkę walkowerem.

Przybylski (BI). — Rogowski (S). Wysokie zwycięstwo na punkty odniósł Przybylski. Organizacja b. dobra. Sędziowali pp. Śmiglak i Ermanowicz.

TERMINARZ ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KL. A. POZN. O. Z. P. N-u.

26. 3. Stella — Legia; H. C. P. — Olimpia godz. 11,00; Warta — Polonia godz. 15,00; Ostrowia — Liga; Sokół — Ostrowski.

2. 4. Polonia — Ostrowia; Ostrowski — Olimpia; Legia — Liga godz. 11,00; H. C. P. — Stella godz. 14,00; Warta — Sokół godz. 11,00.

9. 4. Sokół — Legia; Ostrowia — Warta; Stella — Ostrowski; Olimpia — Polonia godz. 11,00; Liga — H. C. P. godz. 14,00.

23. 4. Legia — Warta godz. 15,00; Ostrowski — Ostrowia; Polonia — Liga; Stella — Olimpia; H. C. P. — Sokół godz. 11,00.

30. 4. Ostrowski — Legia; Sokół Polonia; Olimpia — Ostrowia godz. 10,00; Warta — H. C. P. 11,00; Liga — Stella godz. 11,45.

3. 5. Sokół — Liga; Legia — Olimpia godz. 15,00; Ostrowia — H. C. P.; Stella — Polonia.

14. 5. Polonia — Legia; Ostrowski — H. C. P.; Olimpia Sokół godz. 11,00; Liga — Warta godz. 15,30.

21. 5. H. C. P. — Legia godz. 11,00; Olimpia — Liga godz. 14,00; Polonia — Ostrowski; Ostrowia — Sokół; Stella — Warta.

25. 5. H. C. P. — Polonia godz. 11,00; Ostrowski — Liga; Warta — Olimpia godz. 14,30; Sokół — Stella; Legia — Ostrowia godz. 16,00.

28. 5. Ostrowski — Warta; Stella — Ostrowia.

DZIŚ ŁÓDZCY BOKSERZY WALCZA Z BAWARAMI.

Dziś, w piątek, w godzinach wieczornych odbędzie się w Łodzi mecz bokserski pomiędzy zespołem reprezentacyjnym Bawarii a łódzkim I. K. P.

Łodźianie wystąpią w składzie następującym: Pawlak, Leszczyński, Spodieniewicz, Banasiak, Garnarek, Chmielewski, Kempa i Krenz.

PIERWSZY BIEG NAPRZĘŁAJ W WARSZAWIE.

W niedzielę, 12 bm. rozegrany zostanie w stolicy pierwszy w tym roku bieg naprzęłaj. Bieg ten, organizuje K. S. Orzeł.

GOPLANJA — STELLA 10:6.

Zawody bokserskie, rozegrane w Gnieźnie pom. Gopla- (Inowrocław) a Stella zakończyły się zwycięstwem Goplany w stos. 10:6. Walki naogół ciekawe. — Sędziował p. Iwański z Poznania.

ZGŁOSZENIA DO „PIERWSZEGO KROKU” W PIŁCE KOSZYKOWEJ I SIATKOWEJ MĘSKIEJ, organizowanego przez P. O. Z. G. S. kierować należy na adres Małe Garbary 2 (Polska Y. M. C. A.), załączając wpisowe zł 1 w znaczkach pocztowych. Do zgłoszenia należy dołączyć spis drużyny, w skład której nie mogą wchodzić zawodnicy zgłoszeni do P. O. Z. G. S.

ZE ŚREM.

Koncert gimnazjalnej orkiestry. W niedzielę, 5 marca br. odbył się w auli miejscowego gimnazjum koncert znanej orkiestry Państw. Gimnazjum. Aula była szczególnie przepelniona publicznością. Koncert zaszczęcił także swa obecnością p. starosta Krykiewicz wraz z małżonką. Atrakcję programu stanowiły wiązanka z op. „Płaszcz” i Tyrolu” oraz mazur „Od Krakowa”. Odniesiony sukces przedewszystkiem zasługuje niezrównanego kapelmistrza tej orkiestry p. St. Ciesielskiego autora wielu kompozycji.

Pożyteczny kurs. Przy Powiatowej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, zorganizowany został niezwykle pożyteczny kurs dla Stow. Młodych Polek. Program kursu obejmuje anatomie i fizjologię dziecka, bakterjologię i choroby zakaźne wieku dziecięcego, higienę ogólną i osobistą, higienę matki i dziecka, odżywianie dziecka, zaburzenia i odżywiania i najczęstsze choroby wieku dziecięcego i pomoc domowa w warunkach domowych. Ponadto prowadzone są zajęcia praktyczne grupami po 10 osób przy zadaniu nienominal. Po każdym wykładzie odbywa się 15 minutowe repertorium i krótka dyskusja. Uczestniczki kursu zainteresowały się poszczególnymi przedmiotami i zalecaniami bardzo żywo.

Zjazd Rady Okręgowej S. M. P. W. salce Domu Katolickiego zebrano się przeszło 60 delegatów. Zjazd otwart krótkim przemówieniem prezes okręgowej p. Chojnacki, witając wiceprezesa Okręgu ks. Maćkowiaka oraz delegata związkowego p. Gruszczyńskiego. Na zebraniu zajął dółem wygłoszono dwa referaty „Jakie korzyści daje S. M. P. istnienie Okręgu” ks. Maćkowiak oraz „Karności i posłuszeństwo” — p. Gruszczyński. W dalszym ciągu zebrania p. mec. Mierzejewski, prezes Akcji Katolickiej omówił potrzebę odbywania przez młodzież rekolekcji zamkniętych Po południu w dalszym ciągu Zjazdu omówiono wspólnie plan pracy na rok bieżący. Tak więc zostały zapowiedziane na początek lipca zawody okręgowe, później urządzenie odpraw dla naczelników w sprawie Państw. Odznaki Sport. wycieczki kajaków do Czeskiej, udział w Zjeździe Wschodniopolskim S. M. P. w Piękarach na Śląsku itd. Następnie odbyło się pokazowe zebranie plenarne S. M. P. ze Śremu, które miało być wzorem dla bratnich organizacji w całej parafii. W programie tego zebrania p. Ratajski wygłosił obszerny i aktualny referat pt. „O kształceniu charakteru”.

Z SIERAKOWA.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podało wiadomości pp. hodowców, że ogiery posiadane na sprządaż w wieku od 3 do 7 lat, należy zgłaszać do dnia 25 kwietnia rb. za pośrednictwem właściwych pp. Kierowników Państw. Stad Ogień. Po upływie wyznaczonego terminu, poszczególne oferty uwzględnione nie będą. Nie dotyczy to koni znajdujących się w treningu, które będą nabywane po skończonych wycieczkach. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nadmienia przytem, że ogiery pełnej krwi arabskiej, wysokiej półkwi angielskiej oraz czystej krwi arabskiej i arabskie chowane w czystości krwi zasadniczo nie będą nabywane, o ile nie zostały oddane próbom dzielności na wycieczkach.

Szachy

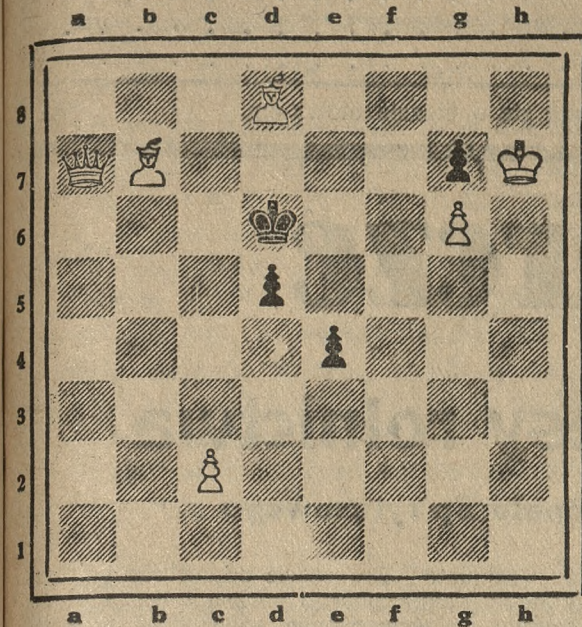
Lazarski KL Szach. — Sekcja Szachowa Monopoli
Tyt. 6:4. W dniu 5 bm. odbyły się rozgrywki szachowe między Lazarskim Klubem Szachistów klasy „B” i „C” a Sekcją Szachową Polskiego Monopoli Tytoniowego w Poznaniu, który zakończył się wynikiem 6:4 na korzyść Lazarskiego Klubu Szachistów. Należy zaznaczyć, że Sekcja Szachowa Polskiego Monopoli Tytoniowego jako miła organizacja uzyskała dość dobry wynik z pomimo przeciwności i życzyć należy jej dalszego rozwoju. Kierownictwo powyższej imprezy objęli p. Jadowojski i p. Dymarski.

Rozwiązanie do nr. 290.

1. Ha3, Sb5; 2. Wxe4+; 1.—, Sf5; 2. Hf3!; 1.—, Xi; 2. Hg3+; 1.—, e3; 2. Hxe3+.

Nr. 291.

Mat w 3-ch posunięciach.
O. Fuss — Dt. Schachbl. VI. 32 r.



Białe: Kh7, Ha7, Gb7, Gd8, piony c2, g6.
Czarne: Kd6, piony d5, e4, g7.

Otwarcie Caro - Kann.

Partię tę rozegrano w dniu 20 stycznia br. w Szkole w meczu Stahlberg - Spielmann, który na 8 rozegranych partij dał wynik 3:1 na korzyść Stahlberga. Cztery partie skończyły się remisowo.

R. Spielmann — białe
1. d2—d4
2. Sg1—f3
3. e2—e3
4. e3×d4
5. Gc1—f4
6. c2—c3
7. Hd1—b3
8. Sb1—d2

G. Stahlberg — czarne
d7—d5
c7—c5
c5×d4
Gc8—g4
Sb8—c6
e7—e6
Hd8—d7

Nacelowo byłoby 8. Se5 z powodu Sxe5, 9. Gxe5 Se7; 9. a2—a4; 10. Gf4—g3; 11. h2—h4

Czarne nie doceniają ataków skrzydłowych i nie należało dopuścić do posunięcia się h-piona przez zagranie 11.—, h5 na 12. Gd5 można wówczas zagrać Gf5;

lepsze było 13.—, g×h; 14. Gf1—b5; 15. Sf3—e5; 16. Gg3×e5; 17. d4×e5; 18. 0—0; 19. a4—a5!

obecnie grozi nie tylko a5—a6, lecz przedewszystkiem H4 i zaatakowanie na g4 i c6;

19.—, 0—0

wobec wysuniętego posterunku h6, nie można małej rozstrzygnięcia uważać za idealne posunięcie; zdaniem Spielmanna także ruch 19.—, a6 (20. G×c6+, b×c 21. Ha4, Hf4; 22. H×c6+ Ke7; 23. Sb3) byłby korzystnym dla Białych;

20. a5—a6; 21. a×b, H×b7; 22. Ha4, Se5; 23. Wa—e1; 24. S×c4, d×c; 25. Gc6 z wygranym jakością;

21. a×b7; 22. Gb5—a6; 23. Gf5, stawiać można było jeszcze twardy opór;

przez 22.—, Gf5, stawiać można było jeszcze twardy opór;

Największy prowokator wszystkich czasów

Nowe rewelacje o Azewie

Za „Berliner Illustrierte Ztg.” podajemy dziś dalszy ciąg rewelacyjnych pamietników Gierassimowa b. szefa carskiej ochrany.

Azew — to był człowiek dla policji carskiej bezcenny.

Tak pisze o nim w swych pamietnikach były szef ochrany Gierassimow, nazywając go wprost genjuszem policyjnym.

Pojmał go Gierassimow jako podejrzanego terrorystę, znanego pod nazwiskiem Filipowskij, z czasów, gdy ów człowiek był na żółdzie poprzednika Gierassimowa — Raczkowskiego.

Była to sprawa niejasna, jak wszystko zresztą, co dotyczyło tajemniczej osoby Azewa, przedtem i potem. Azew — Filipowskij, legitymujący się podczas aresztowania jako inż. Czerkas, zawzięcie bronił swego incognito. Wreszcie zrezygnował.

Na dwa fronty...

Skonfrontowany oko w oko z Raczkowskim poczuł mu czynić wymówki że pozostawiono go bez pieniędzy, wskutek czego musiał skorzystać z pomocy finansowej rewolucjonistów, do których obozu rzekomo należał Zarzuty przekształciły się w obelgi pod adresem Raczkowskiego, których Gierassimow słuchał — jak pisze — z satysfakcją.

Zapewne mieć takiego człowieka i jeszcze... na nim oszczędzać, to było niedopuszczalne. Gierassimow postanowił to cenna siłę zużytkować teraz dla ochrany — w swej własnej administracji.

Takich ludzi szukał właśnie. Ta droga może uda mu się wreszcie odgadnąć kryptonim jednego z głównych kierowników terrorystycznej grupy rewolucjonistów, uda się dowiedzieć, kim jest tajemniczy „Iwan Mikołajewicz”, którego tropił dotąd bezskutecznie.

Do konfidencji doszło bardzo szybko. Azew był rozumny człowiekiem. Ten tajemny, nawet wobec samego szefa ochrany (w jakim celu?) agent śledczy, pojął, że odtąd nawiązać musi kontakt z Gierassimowem. Dawna jego, specjalna misja zakończyła się, zaczynał się nowy okres działalności, okres wyjątkowej współpracy z nowym szefem.

Posypały się informacje jak z roga obfitości — informacje rewelacyjne, zdumiewające.

Finał kariery „Ojca Gapona”.

Ojciec Gapon? Gdzie się obecnie znajduje? Bohater krwawej niedzieli petersburskiej, później szpieg i prowokator przekupiony przez policję, został już zdemaskowany i już nie żyje. Zwabiono go do Finlandji i tam powieszono w nieznanym bliżej tajemnem mieszkaniu znanego rewolucjonisty Rutenberga.

Skąd wie o tem? Należy przecież sam do rewolucjonistów...

Jak odszukać dom Rutenberga? Ano — trzeba szukać. Oto wskazówki, które się może na coś przydać.

Przydały się. Wszystko było prawdą. Zwłoki Gapona odnaleziono, już w stanie rozkładu.

Bezcenny pomocnik.

— Co jest w tej chwili na planie? Czy jest coś poważniejszego?

— Ach! — nie może być rzeczy poważniejszych.

I Azew począł wliczać projektowane zamachy na życie wysokich dostojników, w jakich okolicznościach miały być dokonane, kto do „roboty” należy już napewno, kto tylko przypuszczał, kto

jeszcze jest nieznany i po jakiej nitce iść trzeba do tego kłębka...

— Nie mogę wszystkiego dowiedzieć się od razu, tłumaczył się czasem swemu szefowi — zbyt ciekawością naraziłby się na podejrzenia. Ale nich pan będzie spokojny. Dam znać zawsze w porę, kiedy trzeba będzie już działać.

Odtąd wszystkie, na większą skalę, podejmowane poczynania policji uzależnione były od Azewa — Gierassimow zyskał współpracownika bezcennego i darzył go ogromnem zaufaniem.

Przy samowarze na Italiańskiej.

W tajemnem mieszkaniu szefa ochrany przy ul. Italiańskiej, który zameldowany tam był pod nazwiskiem Leński, często spędzał razem wieczory przy kąpiącym samowarze. — Gierassimow i Azew — Wszystko wiedział ten człowiek! — wspomina o nim z zachwytem Gierassimow — wystarczało podać sylwetkę osoby podejrzaną, on zaraz wymieniał jej właściwości charakteru, wiek, pochodzenie, krewnych, słabości, przyzwyczajenia, czasem też nazwisko. Albo odwrotnie wymieniał się rzekome nazwisko... Azew uśmiechał się chytrze i — zdarzało się — że mówił od razu resztę.

— Ale nigdy nie można było tego natęczywie narzucać. Miał swoje powody, wyrachowania, prowadził grę na własną rękę.

Tajemnica Iwana Mikołajewicza.

Już parokrotnie Gierassimow sprowadzał delikatnie rozmowę do tajemniczej postaci Iwana Mikołajewicza, jednego z ważnych niewątpliwie działaczy rewolucyjnych, ukrywającego się pod tym kryptonimem. Ta zagadka nie pozwalała mu spać po nocach.

Azew dawał zawsze odpowiedzi wymijające. — Az raz się zdecydował.

— Tak pana to dreczy? Chce pan wiedzieć koniecznie? A zatem powiem panu. Jest to ktoś znany panu osobiście... Iwan Mikołajewicz... to ja sam.

Spisek na cara pod kierownictwem... Azewa.

Odkrycie to zacieśniło jeszcze bardziej węzły przyjaźni i współpracy między Gierassimowem a Azewem. Współpraca ta osiągnęła punkt szczytowy, gdy Azew zakomunikował szefowi ochrany, że powoła mu zorganizowanie zamachu na życie cara!

Ustalono plan działania najdokładniej. Azew będzie prowadził grę w ten sposób, aby ją jaknajdłużej przewlekać. O postępek akcji i wszelkich ważnych wydarzeniach będzie komunikował Gierassimowowi.

W szczególności — czy, iu i którzy z pośród zamachowców, przebywających stale w Finlandji, (było ich do tego razem 14-tu) przybędą w danym razie do Petersburga. Gierassimow weźmie ich wtedy pod obserwację zaraz po wyjściu z dworca kolejowego.

Gierassimow ocenił, czy w danych warunkach car może przyjechać z Carskiego Siola do stolicy względnie naodwrot, czy też ryzykować tego nie można.

Gierassimow nie będzie aresztował ludzi Azewa, póki on stoi na czele spisku. To był jeden z warunków głównych.

O tych i innych zasługach Azewa i dalszych losach tego słynnego rosyjskiego szpiega, prowokatora i zdrajcy — jeszcze napiszemy.

SLACHETNA I TANIA
Starka Bazarowa
SKŁAD WIN BAZARU POZNAŃSKIEGO

682

Przygotowania do konsystorza w bazylice św. Piotra.

Citta del Vaticano. (PAT.) W bazylice św. Piotra rozpoczęto przygotowania do konsystorza; konsystorz tajny będzie się w auli konsystorskiej przy apartamentach papieskich, publiczny zaś w nawie na prawo od wejścia do bazyliki. Wznoszone są trybuny dla korpusu dyplomatycznego, zakonu maltańskiego, krewnych Papieża i patrycjatu rzymskiego. Ponadto przygotowane będą w ilości 1700 miejsca siedzące dla kleru i publiczności.

Pius XI po raz pierwszy skorzysta z windy, schodząc do Kaplicy relikwii, gdzie przywdzieje strój pontyfikalny i skąd po modlitwie przed Najśw. Sakramentem uda się do bazyliki na sedia gestatoria w otoczeniu świty.

Wilhelm nie zrzekł się

praw do tronu.

Amsterdam. (Tel. wł.) Podana swego czasu przez dziennik „Vaderland” z Hagi wiadomość o zwołanej w listopadzie 1932 r. przez rodzinę byłego cesarza niemieckiego w Doorn radzie rodzinnej, na której eks-cesarz Wilhelm II miał się rzekomo zrzec wszystkich praw do tronu niemieckiego na rzecz swoich synów, została obecnie — jak z kół miarodajnych w Doorn donoszą — kategorycznie zdementowana. O zrzeczeniu się przez Wilhelma II praw do tronu nie było wogóle mowy, a z całego sprawozdania, podanego przez pismo „Vaderland”, prawda jest tylko to, że były cesarz wyraził życzenie, by ostatnie lata swego życia mógł spędzić w swojej ojczyźnie. (B.)

Zangara przed sądem

Nowy Jork. (Tel. wł.) Z Miami (Floryda) donoszą, że wobec śmierci burmistrza Chicago, Czermaka, wznowiona została rozprawa przeciwko sprawcy zamachu Giuseppe Zangara, skazanemu już przedtem na 80 lat więzienia. Podczas przesłuchiwania zaczął Zangara nagle krzyczeć na całą salę: „Ja chciałem zabić prezydenta Roosevelta! chce pozabijać wszystkich kapitalistów!” Obróńca Zangary stara się obronić zamachowca przed groźbą mu karą śmierci dowodzeniem, że Zangara nie miał zamiaru zabijać burmistrza Czermaka. (Hm.)

Likwidacja zatargu maltańskiego

Citta del Vaticano. (KAP.) Ostatnio na opróżnione wskutek zatargu maltańskiego stanowisko ministra pełnomocnego Anglii przy Stolicy Świętej powołany został Sir Robert Henry Clive.

W ten sposób oficjanie zostaje zlikwidowany zatarg maltański. Zaznaczyć wypada, że w czasie trwania zatargu ani na chwile nie były przerwane stosunki dyplomatyczne Anglii ze Stolicą Świętą. Anglię przez cały ten czas reprezentował charge d'affaires Ogilvie Forbes.

SŁUCHAJ RADJAJ!

23. Wa1—a4 Hf4—f5
gdy 23.—, H×d2; 24. W×g4 i wówczas zostałby osaczony czarny hetman przez Wd1;
24. Hb3—b4 Gg4—h5
25. g2—g4 Hf5—c2
26. Hb4—d4 e6—e5
27. Hd4×e5 Sd8—e6
28. Wa4—d4 Gh5—g6

29. Wd4×d5 Hc2—a4
30. Ga6—c4 Wb5×b7
31. Wd5—d6 Wf8—e8
32. b2—b3 Ha4—a3
33. Wf1—e1 Kg8—f8
Już niema żadnej ofiary,
34. Gc4×e6
Czarne poddały się.



(Przekład autoryzowany z angielskiego).

— Okropny dom. Poco nas pani tu sprowadziła, panno Matil? Pomożę ci w stodole. Obawiam się, że dostanę influencję i stracę głos na całą zimę. Co za okropna zawieja!

Helena, która postanowiła widocznie powstrzymać się od sceny, podeszła do meża. I ona wykladała na zbiegnięta. Palce miała czerwone.

— Nie macie pojęcia, jak tam zimno pod balkonem. Musi skądś wiać.

Teresa zdjęła oczy z ognia.

— Obrzydliwa dziura — rzekła zjadliwie. Barre poruszył się lekko.

— Co pan O'Leary pomysli o nas? Że jesteśmy tacy niewdzięczni goście? — zauważył.

Teresa zmierzyla O'Leary'ego od stóp do głów badawczym spojrzeniem. Musiał ją dziwić i coś sobie kombinowała.

— Łucja ocknęła się z zadumy.

— Kiedyś pani lubiła tę dziurę — rzekła do Teresy głosem podobnym do zgrzytu.

Z oczu baronowej strzeliły złośliwe ognie. Chciała coś odpowiedzieć, kiedy Helena podniosła rękę, krzycząc:

— Co to?

Przez chwilę słychać było tylko szum wichru na dworze i bużowanie płomieni w kominkach, poczem nad tę odgłosy wzbilo się cienie, przenikliwe zawodzenie. Dźwięk wzmógł się i skończył. Wszyscy zerwali się na równe nogi, Łucja zacisnęła kurczowo ręce na poręczach wózków. Twarz jej była koloru wątroby.

— Co to? — zachrapała z wysiłkiem.

Długa chwila staliśmy, czekając na powtórzenie dźwięku. Jerycho wstał, podeszedł do nas i zniemuchem w dziwnym, trwożnym zaskłuchaniu.

Dźwięk powtórzył się wyraźniej niż poprzednio z powodu chwilowego przyciszenia wiatru i prawie jednocześnie O'Leary wybuchnął śmiechem, jak mi się wydało, trochę nienaturalnym.

— To przecież kot — rzekł.

Nikt się nie poruszył. Nikt pewnie nie uwierzył. On poszedł do drzwi frontowych i otworzył je, przytrzymał z trudem przeciwko naporowi wiatru.

Ze śnieżnego zamętu wynurzył się — kot, niewarownie chudy i wynędzniały. Łucja futerko oczekiła wodą, błyszczące oczy patrzyły na nas drapieżnie.

O'Leary zamknął drzwi i zasunął rygiel.

— Uh, co za noc! — wrócił do kominka, drząc z zimna — Nie dziw się, że chciałem się schronić pod dach. Chodź tu, kiciuś, i ogrzej się!

Ale kot nie ruszył się z miejsca, tylko usiadł i zaczął wylizywać futro długim, cienkim, szkarłatnym językiem. Jerycho przyjrzał mu się prawie obojętnie, chociaż myślał, że rzuci się w po-goń. Ale nie. Osunął się z powrotem na podłogę, wzdychając żałośnie.

Siedzieliśmy koło ognia może jeszcze z godzinę lub dwie. Nastrój stawał się coraz przykrejszy. Bruner przychodził parę razy dołożyć do ognia. Rozmowa kleiła się z trudem i co raz ktoś rzucał ukradkowe spojrzenia po drzwiach, galerii i kątach sali. Matil bąknęła, że czas iść spać, ale nikt się nie ruszył i wytworzyło się jeszcze większe napięcie. Zachowanie psa dawało mi do myślenia. Co prawda owczarki są szalenie wrażliwe i uśmiech jest dla nich szczęściem, a ostre słowo — tragedią, ale żeby który rozpacział przez pięć lat po śmierci swego pana, to już było nie do wiary. Jerycho zdenerwował się w dziwny sposób. Nie uleżał spokojnie na jednym miejscu kilku minut. Wciąż wstawał, kreślił się po sali, ignorując kota, wchodził pod drzwi i wracał do nogi Matil z cichym skłonieniem, jakby prosił o słowo pociechy. Rozglądał się przytem ciągle po sali i nastawiał uszu na każdy podmuch wichury. Muszę przyznać, że jego zachowanie działało na mnie rozstrajajająco.

— Br! Co za noc! — rzekł Lał, drząc z chłodu, gdyż kominek wtargnął zimny wiatr, buchnął płomieniami na salę i cofnął się szybko, wysysając je za sobą. — Chyba wszystkie czarownice w całym chrześcijaństwie wyprawiają harce. — Spojrzał na kota i dodał: — Zależy się, że bestia zleciała z mioty.

Oczy wszystkich zwróciły się na kota.

Na nieszcześnie w tym momencie kocisko przestało lizać niekształtną chudą, tylną łapę, pościągło nosem i ruszyło w stronę kuchni. Po drodze, dokładnie naprosto pokoju Gerałda, przystanęło, wyprężyło ogon, położyło uszy po sobie, po-

czem obeszło wolno coś, czego nie było i podążyło swobodnie ku kuchni.

Na ten widok Teresa wrzasnęła tak przeraźliwie, że wszyscy zerwaliśmy się z krzesel, a z kuchni wyrzuciła płaska twarz Brunera. Potem dowiedzieliśmy się, że Aneta, przerażona tym krzykiem, zaryglowała swoje drzwi i wlała w siebie drugą butelkę czerwonego, francuskiego wina.

Powstało ogólne zamieszanie. Teresa krzyczała, jak opętana. Helena dzwoniła zębami, dygotała i paplała. Łucja zaś, zupełnie jakby krzyk Teresy rozluźnił w niej jakąś sprężynę, powtarzała chrapliwym, donośnym głosem:

— To Huber. On tu jest. To Huber. On tu jest. Huber. Huber.

Mężczyźni, jak zawsze bezradni wobec hysterii, kreślił się po sali, częstując Teresę wodą, wódką i obcęgami od ognia. Te ostatnie ofiarował jej Morse, nie wiem w jakim celu, ale pewnie i on sam nie wiedział.

Podeszłam do niej, roztrzącałam otaczające ją czarne ramiona i przyduśmiłam dłoń rozkrzyczaną usta. Chciała mi się wyrwać. Oczy jej gorzały nieprzytomnie między czarnymi, lepkiemi rzęsami. Mam wrażenie, że chciała mnie ukusić, chociaż wszyscy wiedzą, jak to trudno ugryźć kogoś w dłoń; trudno i okropnie nieprzyjemnie. Skóra jej twarzy wydawała mi się w dotknięciu oleista jak ciepły kit. Powoli uspokoiła się i złapała oddech. Puściłam ją i cofnęłam się, czując, że mój biały fartuch przeszedł cały zapachem jej perfum.

Matil, blada jak ściana włącznie do warg, opadowała sytuację.

Ciąg dalszy nastąpi.

Powieść niniejsza połączona jest z nowym oryginalnym konkursem o cenne nagrody, przeto uważne śledzenie toku ciekawej akcji, jest konieczne.

Przestępstwem

byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN“, regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby, których podobizny umieszczamy niżej, stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głosy ich — najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin“ w cierpieniach nerwowych, ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych, dostępnych każdemu dla przejrzenia. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie. Wysyłkę skutecznie nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Katowice-Bogucice,
Markiecki 85.
20. 2. 32
Fregalina jest najwspanialszym środkiem na całym świecie. Jak przez cud zostalam przez Fregalina wyliczona. Skladam najserdeczniejsze podziękowanie.
Wiktoria Grabiec.



5. 9. 32
Od kilku lat cierpiam na bicia serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyliczył wszystkie moje dolegliwości i wzmościł moje nerwy.
Józef Liniewicz.
Bolesławice,
pow. Wieluń.



Tomaszów Maz.
Kolejowa 68.
24. 9. 32
Mam lat 64 i cierpiam na katar jelit i ogólne osłabienie. Teraz po użyciu Fregaliny jestem zupełnie zdrowa i mogę wszystko jeść.
Berta Łajszner.



15. 9. 32
Nie mogłem bít moich zębów i cierpieć stale na bezsenność. Po użyciu Fregaliny zdrowiałem zupełnie. Za co Sz. P. najserdeczniej dziękuję.
Alfons Paruzel,
Pacyna,
Starostwo, ul. 8go Maja 4.



Krotoszyn. Kobiarska 10.
5. 1. 33
Od kilku lat cierpiam na bóle żołądka, bezsenność i słabość. Przez Pańską Fregalinę uzyskałem znowu zdrowie i też na moje nerwy działała Fregalina wspaniale.
Antoni Dudziak.



24. 9. 32
Już po użyciu 3 pudełek Fregaliny czułem się silniejszym. Teraz po ukończeniu kuracji znikły moje cierpienia bóle stawów, głowy, żołądka.
Paweł Terek.
Bielsko,
ul. Młyńska 277.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania **1 próbną paczkę „FREGALIN“** wraz ze Złotą Księgą Życia.

Należy natychmiast napisać, zanim próby będą rozchwytywane pod adresem:

Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H.
Berlin - Charlottenburg 2-3980

załączony niniejszy wycinek, jako druk, po wypełnieniu go.

(Porto zagraniczne).

Proszę o próbę „Fregaliny“, środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię

Stan

Miejsce zamieszkania

Ulica

Uprasza się o pisanie ołówkiem.

3980

1558

Rozsyłamy bezpłatnie 50.000 próbných paczek.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 26-ej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po 250 zł. na N-ry:

43 195 321 60 63 81 490 669 767+ 926 1054 158 61 80
265 86 322 402 97 517 701 12 82+ 878 2018 23 165+ 81
273 410 52 556 650 726 999 3175 95 235 47 847 569+ 694
752 800 27 4161 86+ 510+ 19 764 871 5276 424 28 29 42+
647 727 850+ 6044 188 305 403 42 63 521 663 781 998
7063 182 223 28 98 500 41 830 43 943 8070 124+ 80 339
435 528 626 52 758 867 86 93 962 9055 83 204 65 76 407
24 38 507 68 643 706 20 854 914 76 10083 271 315 87+
417 22 689 95 742+ 48 99 818 23+ 922 62 11222 92 414
17 606 19 72 870+ 12103 317 422 598+ 717 899 991 92
13125 346 467 92 585+ 698+ 720 14048 143 240 440 61
636 725 41 807 15079+ 703 91 821 93 16018 78+ 108 202
300 548 742 826 17271 326 485 513 87+ 636 99 748 803
47 60 972 18043 309+ 54 443 66 73 672 764 947 19018
37+ 358 80 434 636 54 59 82 705 07 28 95 941 20059 166
99 525 71 669 775 21322+ 533 81 897 22057 117 307+ 13
470 613 63+ 704 76 77 826 93 99 23105 06+ 59 653 772
24135+ 309 519+ 81 847 903+ 25101 14 19 81 97 99
238 321 453 96 567 99 602+ 18 720 826 931 97 26038 250+
356 87 487 92 519 700 82 828 61 27004 73 289 301 435 507
70 77 938 28098 127 75 253 398 597 661 78 716 68 94 810
41 918 76 29113+ 245 374 472 530 45 658 720 963 30028
40 109 99 237 71 471 559 637 46 770 945 31080 347 71
300 21 29 893 32011 78 589 94+ 712+ 42 78 858 78 99
33000 177 294 382 972 34035 308 15 21 78 95 99 544 771
911 72 97 351+1 210+ 30 73 372 92 490 635 43 86 731
51+ 918 36130 274 317 434 39 564 71 673 707 909 37115
222 60 61 363 82 414 563 91 747 84 819 22 79 909 63.
38044 56 64 108+ 71 322 92 439 630 73 951 84 39060
67 89 99 113+ 93 259+ 413 531 54 637 846 96+ 966
40003 09 34+ 78 118 42 219 552 605 710+ 940 53 96 41058
123 54+ 226 396 445+ 525 758 84 808 26 42082 322 41
46 72 424 94 570 74 97 43203 14 68 330 34 73 94 408 40
59 61+ 65 515+ 69 718 59 823 44105 62 243 72+ 326 594+
649+ 57 838+ 93 918 45115 252 344 586 642 98 794 858
946+ 46056 354 424 524 911 47075 158 214 20 372 436
98 524+ 43 654 706 78 85 869 994 48078 342 474 91 95
500 37 613 39 710 83 49023 140+ 78 231 87 316 33 454
571 99+ 945 50267 555 619 66 905+ 51257 343 47 453
540+ 75 92 664 817 72 52276 93 738 86 438 89 99 515
619 47 95 726 900 96 53094+ 106 39 414 24 78 90 535 690
797 860 983 54073 101 369+ 548 960 90+ 55123 462+
70 72 502+ 29 683 784 827 29+ 45 56115 53 336 445 99
639 730 44+ 64 79 881 963 57118+ 58 468 542 616 837
61 73 82 946 89 58055 478 841+ 930 59055 106 290 408
48 534 607 745 64 71 72 816 963 60006+ 18 74 154 264
405 12 632 748 68 828 958 63 61064 77 100 21 273 458 68+
652 7000+ 898 62114 50 279 307 82 84 99 577 832 997 63009
54 68 89+ 200 69+ 315 430 609 69 789 941 64050 99 163
78 285 97 312 402+ 70 502 10 28 641 702+ 33 837 69
65324 673 717 47 78+ 910 22 27 47 66002 69 123 34 226
57 70 406 635+ 883 998 67055 213 21 26 55 60 454 76+
530 840+ 70 902 31 48 65 68205 360 541 64 609 789 949
64 69042 205 548 536 740 877 945 70154 228 50 91 309 437
81 522 639 703+ 823+ 915 71050 148 56 215 458 81 515
70+ 611 757 864 72090+ 107 225 83 451 724 43 820 73232
398+ 503 625 511 817 24 964 74035 277 428 618 87 829
901 03 75072 81 103 215 423 56 92 531 685 751 869.

76131 79+ 267 74 97 566 628 90 795+ 893 905 77046
53 434 726 48 660 85 783 78022 109 11 23 52 211 340
41 538 69 747 825+ 38+ 79194+ 291 312 508+ 16 35 49
714 978 80017 297 317 31+ 54+ 496+ 577+ 627 34+ 759
76 835 966 81019 160 277 301 30 401 565+ 624 44 911
82181 217+ 45 490 649 83 881 960 70 83060 410 65 68+
520 34 778 961 84024 93 118 29 76+ 246 54+ 79 362 73
611 22 59 736 47 71+ 843 900 78 85058+ 60 109+ 63 228
71+ 521 50 63 657 71+ 902 1192+ 86009 58 342 75
407 21 575 93 665 93 712 828+ 37 68 87 87003 40+ 67
222 49 53 314 36 446 588 693 929 88086 155 303+ 97 432
676 826 95 89086 98 122 25 81 202 32 445 517 79 715
82 985+ 90063 109 81 93 203+ 405 85 519 43+ 90+ 718
71 838 91113 30+ 71 390 542 707 933+ 64+ 92063 410 541
59 739 891 99 942 93002 240 70 93+ 302 68 514 20 827
901 94178 79 99+ 278 404 660 90 991 95078 102 42 50 300
464+ 93 741 817 967+ 96151+ 281 430 32 50 509 66 70
635+ 97 784 826+ 921 97092 118 59 89 265 90 335 84
606 611+ 95 739 909 78 98015 257 325+ 489 651 59 79
713 15+ 891 959 99326 446 67 79 682 94 707 20 22 38 56
837+ 50 100375 120 22 71 84 93 238 395+ 537 676 713
850 89 101004 67 136 247+ 316 441 505 622 725 53+ 97
804 993 102050 97+ 170 291 326+ 405 52+ 601 55+ 83
714 911+ 103144 235 330 443 82 758 98 104326 426 41 501
44 88 96 946 68 80 98 840+ 908 92 105006 81 146 51 226
50 501+ 11 64 708 39 841+ 45+ 82 948 106014 32+ 212
75 343 418 62 67 508 628 71 733 67 953+ 107214 19 443
44+ 574 621+ 50 53 58 66 78 717+ 22 851 60 92 108063+
237 79 327 447 653 85 775 824 43 917 22 40 109168
256 62 98 307 40 53 86+ 422 53+ 516 830 77 1008 13 89
97 110020 59 455 615 91 881 98 913 67 11106 327
64 434 504 08 27 28 657 752 76 78 805 112045 149 259
326 501 629 778 887 904 40 113212 757+.

11460 202 44 370 948 115007 68 105 261 345 47+ 80 85
429 583 604 38 92 955 115072 75 100 254+ 633 751 63 70
80+ 817 89 954 117004+ 42 133 45 60 220 68 345 06
575 607 10 63 867 118033 105 50+ 570 662 94 7000+ 906
119034 113 14 21 208 09+ 311 20 470 682 800 977+ 120040
98+ 128 89 281 301 57+ 401 20 511 706 92 920 32+
72+ 121005 60 68 101+ 209 23 318 76+ 441 714 14 21+
74+ 964 122017 88 104 28+ 312+ 53 609 79+ 919 123009
132 240 322 575 89 639+ 758 803 95 124297 95 440 567 73
96+ 107 16 125001 152 61 209 53 615+ 76 700 34 76 947
126071 187+ 291 325+ 66 76 463 595 730 891 972 82+
127016 148 217 58 373 547 640 94 97+ 738 95 890 913+
33 128092 457 564 653 755 90 994+ 129087 101 13 22 61
78 389 91 517 854 956 130011 29 158+ 230+ 62+ 97+
310 67 502 45 59 690 730 867+ 925 39 49 131052 281 336
57 475 512 730 97 811 68 911 132013 73 102 54 304 418
524 85 133054 155 22 84 316+ 33 91 442+ 23 93 505 50
773 858+ 913 134177 209 36 53 302 97 461 74+ 86 576

Życie gospodarcze

Era małego producenta

Podstawę naszego życia gospodarczego stanowią produkcja małego przemysłu i rzemiosła, które zatrudniają 1/2—3/4 ogółu pracowników przemysłowych, pracując na zaspokojenie potrzeb polowej konsumpcji przemysłowej całego państwa. Rządy dawno zrozumiały doniosłość tego zagadnienia i za przykładem Belgii rozpoczęły przed 40 laty wielką propagandę w kierunku podniesienia rzemiosła i małego przemysłu. We wszystkich krajach osiągnięto poważne rezultaty na tem polu, zniszczone niestety przez wojnę światową. Odbudowa następowała dotychczas bardzo powoli, tymczasem stanęliśmy wobec nowego zjawiska.

W chwili, gdy cały świat ugina się pod brzemieniem kryzysu gospodarczego, najwybitniejsi uczeni zgodnie stwierdzają, że życie idzie i pójdzie w kierunku dekoncentracji przedsiębiorstw. Przewidują oni stałe, coraz większe załamywanie się olbrzymich dotychczas kompleksów fabrycznych na rzecz zmechanizowanego rzemiosła i średniego przemysłu.

Charakterystyczne to zjawisko obserwujemy także na terenie Polski, gdzie w ostatnim czasie niejednokrotnie upadały wielkie przedsiębiorstwa, a na ich miejsce powstaje kilka nowych, lecz mniejszych.

Wada małego przemysłu i rzemiosła jest jego słaba organizacja finansowa i zbytu, czemu zaradza w pewnej mierze ruch spółdzielczy. Doskonałe uzupełnienie polityki przemysłowej, popierającej wykształcenie zawodowe i spółdzielczość rzemieślniczą, stanowią Targi, na których każdy rzemieślnik może udostępnić szerokiej klienteli pożytki przez zbiorową reklamę targową, swe wyroby. Może na Targach kształcić nie tylko swą inteligencję, ale dokonać na nich szeregu korzystnych transakcji, które stworzą mu podstawę finansową do dalszej pracy, bezrobotnym dadzą zatrudnienie.

Takie zadanie spełniała doskonale w olbrzymiej mierze Międzynarodowe Targi Poznańskie. Zjemy w okresie zmniejszania się wielkich przedsiębiorstw o koncentracji pionowej i poziomej i choć nie następuje nawrót do średniowiecza, to jesteśmy świadkami dostosowywania się skali produkcji do wymogów życia.

Wielkie instytucje przemysłowe, zorganizowane w kartele i trusty, rozporządzające specjalnym aparatem propagandowym, umiały zawsze wporę należeć do przystawienia się i w swoim własnym interesie przestawiać produkcję w kierunku dla nich rentownym.

Tymczasem rzemiosło i mały przemysł, choć zorganizowane w Izbach Rzemieślniczych, nie zdają sobie jeszcze dość dokładnie sprawy, jak wielkie przed nimi otwarty jest obecnie możliwości strukturalne. Wszystko to stworzyło rozwój koniunktury targowej, rokując nowe podstawy dla funkcjonowania instytucji Targów.

Rola Międzynarodowych Targów Poznańskich, które odbędą się w czasie 30. 4. do 7. 5. 1933 roku, zwiększyła się wobec tego ogromnie. Targi te nie mają już tylko na celu, jak przed kilku laty, zapoznanie całej Polski i kupidatwa zagranicznego z wytwórczością krajową, lecz spełniają szczególnie wobec rzemiosła i małego producenta praktyczne i pożyteczne zadanie.

Przed rzemiosłem i drobnym przemysłem otwarta się specjalna koniunktura, muszą one tylko umieć ją wykorzystać przez udział w Targach Poznańskich, inaczej bowiem pozostaną w stanie dotychczasowego odtępienia. Wielka rola odegrać tu winny Izby Rzemieślnicze.

II zjazd przedstawicieli Kom. Kas Oszcz. woj. pozn. i pom. w Budgoszczu. W dn. 17 bm. odbędzie się w Budgoszczu w auli gimnazjum im. Kopernika ogólny zjazd przedstawicieli Kom. Kas Oszcz. woj. Wielkopolski i Pomorza. Otwarcie zjazdu o godz. 11-tej.

Wystawa wina w Użhorodzie. Związek właścicieli winnic Podkarpackiej Rusi urządza w dniach od 1—9 kwietnia 1933 roku wielką krajową wystawę wina w Użhorodzie. (Podkarpacka Rus) — Czechosłowacja.

600 46 703 956 77 80 135060 89+ 238+ 392 615 916 99
136224 63 65 726 68 839 137011 128 36 58 60 238 385 433
65 536 643 47 72 723 28+ 811 963 138139 225 514 32 784
832+ 139029+ 89 127 48 80 553 740 140032 36 50 140 446
519+ 68 619 29+ 727 141013 60 100 93+ 242 332 43
50 533 659+ 75 142217+ 368 545+ 603 732 61 70 800 10
143022 281 359 419 27 53+ 539+ 610 80 791 863 984+
144052 107+ 451 98 500+ 56 92 752 145048 126 62 87 406
10 16+ 37 500 10 82 85 710 72 801 911 20+ 65 95 146013+
158 379 530 780 872+ 974 147011 53 104 255 72+ 319
462 616+ 87 97 722 56.

Numery ze znakiem + wygrają premję.

Zagrożone interesy rolnictwa

Niezrozumiała polityka Monopoli Spiryтусowego

Kryzys rolniczy dotknął szczególnie silnie produkcję ziemniaczaną. Rzecz wiadoma, że okopowe w zmianowaniu są koniecznością techniczną rolniczą, a że plantacje buraków cukrowych niewątpliwie będą musiały z biegiem lat ulec dalszemu ograniczeniu, wynika stąd, że konieczne staje się podtrzymanie coute que coute dotychczasowego przynajmniej obszaru uprawy ziemniaków.

Na tle tego zagadnienia pierwszorzędna rolę odgrywa nasza gospodarka spirytusowa. Nieraz już zwracano uwagę w prasie gospodarczej na „cud“, dziejące się w tej dziedzinie, nieraz występowało przeciw błędnej polityce Państw. Monopoli Spirytusowego. Trudno na tem miejscu przytaczać litanie słusznych żądań do Monopoli, ograniczamy się więc do stwierdzenia, że jednym z najważniejszych odcinków polityki monopolowej jest sprawa gospodarki spirytusem zapewdzonym. W tej mierze podjęto niemal tysiące rezolucji na zebraniach rolniczych, które jednomyślnie domagały się udostępnienia producentom stosowania surowców zapędzonym. Na P. W. K. ilustrowano tę sprawę w każdym niemal pawilonie wystawowym działu rolniczego. W następnym zaś czasie poświęcano temu zagadnieniu liczne artykuły, jak również składano kompetentnym czynnikom odpowiednie memorjały.

Wreszcie nowe rozporządzenie Pana Prezydenta R. P. z dnia 11. VII. 1932 o Monopolu Spirytusowym stworzyło odpowiednie podstawy prawne do zreformowania dotychczasowej gospodarki spirytusowej na odcinku spirytusu napedowego — stosownie do służących żądań rolnictwa. Dla wykonania uprawnień wynikających dla rolnictwa z rozporządzenia Prezydenta R. P. Rada Min. w dn. 19. XII. 32. postanowiła powołać do życia Zrzeszenie Producentów Spirytusu wychodząc w tym wypadku ze słusznego założenia, że nie sposób będzie inaczej ująć produkcję niekonsumpcyjną w wielkiej ilości dla zakładów przemysłowych w ramy odpowiedzialności zarówno interesom Państwa jak i produkcji wiejskiej jako całości. Przewidziano nawet we wspomnianym rozporządzeniu (art. 48) uprawnienie Rady Ministrów do wprowadzenia przymusu mieszanek spirytusowej do celów zapędzowych. W konsekwencji rolnictwo miało prawo przypusz-

czać, że wytknięto już wreszcie odpowiednią drogę do odbudowy zamierającego gorzelnictwa, a przez to pośrednio do wzmocnienia zachwianej rentowności uprawy ziemniaków. Przewidywane przez rolnictwo nowe wytyczne dla gospodarki Monopoli Spirytusowej okazały się jednak w rezultacie jeszcze jednym typowym „rolniczym“ zawodem. Monopol Spirytusowy nie zważając na zapadłe postanowienie Rady Ministrów co do powołania do życia Zrzeszenia producentów spirytusu, nie zważając na wyraźną intencję cytowanych rozporządzeń zmierzających do ustalenia platformy porozumienia pomiędzy Monopolem, a rolnictwem — poczynił ostatnio kroki, dzięki którym zostaje przekreślony wpływ producentów na gospodarkę spirytusową niekonsumpcyjną.

Mamy tu na myśli umowę z 27. I. 1933 zawartą przez Monopol Spirytusowy z Syndykatem nafciwym. Umowa ta jest niekorzystna dla Monopoli, a poprostu zgubna dla interesów producenta wiejskiego. Stwierdzić tutaj musimy, że jeżeli chodzi o teren Wielkopolski, to jesteśmy w chwili obecnej świadkami sytuacji, która mogłaby być nazwać groźną. Poznańska Spółka Okowijana, opierając się na zapewnieniach Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego z jej wiedzą i w porozumieniu z nią, dokonała w jednym tylko miesiącu poważnej przeróbki większej ilości motorów na zapęd surowkowy. Koszt tej przebudowy wynosił przeciętnie od motoru ok. 250 zł. Tymczasem Dyrekcja Państw. Monopoli Spirytusowego nie udzieliła pozwolenia ani zainteresowanym posiadaczom motorów, ani gorzelniom rolniczym na przerób spirytusu dla celów napedowych, dla uruchomienia przerobionych motorów. Kampania w gorzelniach jest na ukończeniu, a więc motory stana nieczynne z braku surowki, względnie trzeba będzie iść na nowo przerobić na zapęd benzynowy. Wydaie się słusznym w danym wypadku domaganie się rolnictwa, aby wreszcie jego interesy zostały wzięte w opiekę przed Monopolem Spirytusowym, który będąc instytucją państwową przechodzi do porządku dziennego nad rozporządzeniami czynników decydujących o linii naszej polityki gospodarczej. (A. Z.)

Pożyczka wewnętrzna na roboty publiczne?

Czwartkowa „Gazeta Handlowa“ donosi:

W łonie rządu omawiane są obecnie możliwości uruchomienia w r. b. robót publicznych celem dania zatrudnienia większej liczbie bezrobotnych. Kapitały na publiczne roboty mają być głównie zgromadzone za pośrednictwem Funduszu Pracy. Jednakże sfery gospodarcze odniosły się do projektu utworzenia funduszu pracy na ogół negatywnie wychodząc z założenia, że projekt ten stwarza nowe i dotkliwe obciążenia podatkowe. Wątpliwa jest prztem rzeczą, aby Fundusz Pracy był w stanie zgromadzić rocznie około 105 mil. zł., — jak to przewiduje projekt rządowy. Natomiast ze strony niektórych kół przemysłowo-bankowych podniesiono, że większy rezultat mogłoby dać wypuszczenie nowej pożyczki wewnętrznej, której realizacja, zdaniem tych

Baczność Gostyń!

Czytelnikom naszym w Gostyniu podajemy do łaskawej wiadomości, że z dniem 1. II

zmieniliśmy agenturę

którą prowadzi

p. Skrzynecki (drukarnia)

Wszelkie zgłoszenia na prenumeratę, ogłoszenia zapytania etc. prosimy kierować pod powyższym adresem.

Saldo dodatnie 10,3 milj. zł.

Bilans handlu zagranicznego za m. luty br.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu lutym br. wynosi:

przywóz 124 990 ton wartości 55.906 tys. zł

wywóz 992 892 ton wartości 66.298 tys. zł.

saldo dodatnie w mies. lutym br. wynosi 10.392 tys. zł, czyli zwiększyło się w porównaniu do mies. stycznia o 3.726 tys. zł.

W porównaniu do mies. stycznia br. zmniejszył się wywóz o 5.102 tys. zł, przywóz o 8.828 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: pszenicy o 0,9 tys. zł, papierówki o 0,6 tys. zł, buraków cukrowych o 0,6 tys. zł, parafiny o 0,4 tys. zł, nawozów sztucznych o 1,3 tys. zł i szyn, żelaza i stali o 0,5 tys. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: ryżu o 0,7 tys. zł, śledzi o 0,5 tys. zł, nasion oleistych o 0,8 tys. zł, rud cynkowych o 0,7 tys. zł, żelastwa o 0,6 tys. zł, maszyn elektrycznych o 0,5 tys. zł, samochodów o 0,5 tys. zł, bawełny i odpadków o 1,3 tys. zł, wełny i odpadków o 3,2 tys. zł.

Zwyzka bekoni w Londynie

Z Londynu donosi (PAT.): Czwartkowa giełda bekoniowa w Londynie wykazała znów silną tendencję. Ceny kształtowały się zwykło. Bekony duńskie, szwedzkie i holenderskie wykazywały w tygodniu o 2 szylingi na centnarze we wszystkich selekcjach. Jedynie bekony polski podniósł się tym razem o całe 3 szylingi na centnarze we wszystkich selekcjach, osiągając wobec tego cenę 63 szylingi za pierwszy gatunek, 60 szylingów za drugi i 57 szylingów za trzeci gatunek. Prawie cały towar wyprzedano. Bekony polski wykazał małą dalszą poprawę w selekcji.

USPULON-GERMISAN
DO ZAPRAWY ZBOŻA NAJKORZYSTNIEJ
PRZYBORY BARTNICZE — ZWALCZĄCE SZKODNIKI
DROGERJA UNIVERSUM
POZNAN, FR. RATAJCZAKA 38
CENTRALNA DROGERJA J. CZERZYŃSKI
POZNAN, STARY RYNEK 8
ZADAJCIE NASZ CENNIK — ZADAJCIE NASZ CENNIK

920

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 10. III. 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była niejednorodna. Z pożyczek państwowych płacono za 5 proc. po 42,4%, za 4 proc. pożyczkę inwest. 105 oraz za 3 proc. pożyczkę bud. 43,50; po zatem obracano 4 proc. premii dolarowa 51—50 w transakcjach. Z pożyczek komunalnych obracano 8 proc. obl. m. Poznania z roku 1926 po 92 w transakcjach. Z papierów lokacyjnych PZK. handlowano w transakcjach 4 i pół proc. listy dol. stare po 35½—35, oraz 4 i pół proc. listy dol. amort. po 40; jak również 4 proc. listy zast. konwert. po 34,50, natomiast ofiarowano 4 i pół proc. listy żytnie konwert. po 5,10. Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 72.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, (Tel. wł.) W drugim dniu ciągnięcia 5-jej klasy 26-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

75.000 zł na nr. 75.040 plus premia
10.000 zł na nr. 29.186, 60.939, 63.566
5.000 zł na nr. 2.295, 66.329, 90.147, 143.478
2.000 zł na nr. 318 plus premia, 3.938 plus premia.
9.447, 13.400, 20.004, 29.058, 41.483, 44.110, 46.435, 46.723, 46.640, 46.171, 48.662, 50.193, 55.325, 56.617, 58.643, 60.563, 61.402, 65.787, 67.169, 67.116, 86.502, plus premia, 75.938, 83.167 plus premia, 88.869, 89.11, 96.199, 101.815, 100.779 plus premia, 104.553, 115.133, 119.936, 120.988, 124.170, 127.392, 129.532, 137.362, 138.572, 140.600, 143.588, 1.000 zł na nr. 1.974, 2.475, 4.687, 4.920, 10.881, 16.034, 17.867, 18.115, 22.319, 27.634 plus premia, 32.115, 34.143, 41.604, 43.721, 57.130, 57.334, 62.632, 64.016, 66.255, 68.682, 73.569, 73.698, 76.457, 76.008 plus premia, 79.955, 79.992, 89.924 plus premia, 92.173, 100.721, 106.347, 108.810, 110.235, 109.991, 121.553 plus premia, 130.633, 130.094, 130.819 plus premia, 132.705, 133.980, 141.564, 145.396, 145.477.

Urzędowa Giełda dewiz w Warszawie

Przekazy: Gdańsk 174.40—174.83—173.97. — Holandia 358.75—358.70—359.63—357.83. — Londyn 31.13—31.15—31.29—30.99. — Paryż 35.12—35.21—35.03. — Szwajcaria 172.70—173.13—172.27. — Sztokholm 164.30—165.10—163.50. — Włochy 45.35—45.57—45.13. — Berlin 210.75. — Tendencja niejednorodna.

Akcje: Bank Polski 78—77,25; Starachowice 9,85; W. T. F. Cukru 17,50; Modrzejów 4—3,80—3,85. 5% pożyczka dolarowa 55—55,50; 6% pożyczka dolarowa 57; 5% pożyczka konwersyjna 43,75—43,25; 10% pożyczka kolejowa 105,25—105; 5% pożyczka kolejowa 39,25; 4% pożyczka inwestycyjna 105, seryjna 111,50; 3% pożyczka budowlana 43,50—43; 7% pożyczka stabilizacyjna 56,75—57,50—56,88. Tendencja niejednorodna.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu
Plac Wolności 18 tel. 4351 komunikuje, że natychmiastowe wykonanie zleceń zapewnia tym odbiorcom, którzy — nie zwlekając zamówienia swoje na

sole potasowe i kałnity

uskutecznią do 20 bm. — Późniejsze zamówienia, dokonane w czasie upraw wiosennych, mogłyby ulec zwłoce.

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy w obliczeniu czteroclitrowego gęstościomierza: 1. żyto poznańskie 69,95 kg (119,1 f. w. h.), 2. żyto pomorskie 69,35 kg (118,2 f. w. h.), 3. pszenica poznańska 71,85 kg (122,2 f. w. h. owies poznański i pomorski 43,55 (74,1 f. w. h.).

Żyto 120 tonn par. P.	18,00	17,75	18,00
usposobienie spokojne.			
Pszenica	31,—	32,—	
usposobienie spokojne			
leczenie browarowe	15,50	17,—	
usposobienie spokojne			
leczenie 681—691 g/l	14,25	15,—	
leczenie 643—662 g/l	13,75	14,25	
usposobienie spokojne			
Owies nadaj. się do siewu	16,00	17,00	
usposobienie spokojne.			
Owies pastewny	13,50	14,00	
usposobienie spokojne.			
Maka żytnia: 65% wł. worka	28,50	29,50	
usposobienie spokojne			
Maka pszenna 65% wł. worka	49,00	51,00	
usposobienie spokojne.			
Otręby żytnie	9,75	10,90	
Otręby pszenne	10,—	11,—	
Otręby pszenne grub.	11,—	12,—	
Rzenak	43,—	44,—	
Rzepik	42,—	47,—	
Jęczmień	37,—	43,—	
Wyka latowa	12,50	13,50	
Pełenka	12,—	13,—	
Groch	20,—	23,—	
Groch Viktoria	35,00	40,00	
Groch Polgera	6,50	7,50	
Łubin niebieski	9,00	10,00	
Łubin złoty	12,50	13,50	
Sejadela	90,00	110,00	
Koniczyna czerwona	70,00	100,00	
Koniczyna biała	80,00	110,00	
Koniczyna szwedzka			

Ogólne usposobienie spokojne.
Transakcje na ośmiennych warunkach: żyta 242,5 tonn pszenicy 37,5 tonn, jęczmienia 75 tonn, owsa 15 tonn, otrąb żytnich 15 tonn, otrąb pszenicznych 10 tonn.
Poznań, dnia 10 marca 1933 r.

Krajoła kukurydzy do siewu ofiaruje firma Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski) Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Plody rolnie w Berlinie

Berlin, 9. III. 1933 r. Urzędowy. Pszenica march. 198—200 — Tendencja słabsza; żyto march. 155—157 — Tendencja mocniejsza; jęczmień browarowy 172—180 — Tendencja spokojna; jęczmień past. i przemysł. 163—171 — Tendencja spokojna; owies march. 126—129 — Tendencja spokojna; maka pszenna 23,50—27,25 — Tendencja spokojna; maka żytnia 21,00—22,85 — Tendencja spokojna; otręby pszenne 8,75—9,00 — Tendencja spokojna; otręby żytnie 8,75—9,00 — Tendencja spokojna; groch Wiktr. 21,00—24,00; groch dr. jadal. 19,00—21,00; groch pastewny 12,00—14,00. — Ogólna tendencja osłabiona.
Notowania terminowe. Pszenica marzec 212½, maj 215. — Tendencja słabsza. Żyto marzec 168—169, maj 171—172½. — Tendencja utrzymana.

Ceny targowe. W dniu dzisiejszym na Placu Sapieżyńskim współpracownik nasz stwierdził następujące ceny: za nabiał: 1 kg masła wiejskiego 3,00—3,20 zł, nieczararskiego 3,60—3,80 zł, 1 kg twarogu 0,80 zł, mleka pełnego 20 gr mendel 1,20 zł, 1 kg mięsa 1 kg świeżego słoniny 1,60—1,80 zł, cielęciny 1,20—1,80 zł, skopowiny 1,00—1,60 zł, wieprzowiny 1,20—1,80 zł, za drób i dziczyznę: kura 2,50—4,00 zł, para kurczak 2,60—3,80 zł, kaczka 3,50—5,00 zł, geś 7,00—10,00 zł, para gołębi 1,60—1,80 zł, indyk 8,00—12,00 zł, za ryby: kg szczupaka 2,40—2,60 zł, okonia 0,80—1,60 zł, lina 2,60 zł, karasia 1,00—2,00 zł, karpia 2,60 zł, białych ryb 1,20—1,60 zł, świeżych śledzi 0,70 zł, za warzywa 1 kg ziemniaków 6—8 gr, marchwi 20 gr, główki kapusty 15—30 gr, seleru 0,60 gr, cebuli 20 gr, brukselsk 60—80 gr za owoce kg jabłek 0,80—1,40 zł. Targ ożywiony (Krz).

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 marca br. o godz. 11-tej w Poznaniu Rynek Śródecki 17 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 samochód osobowy „Ford“
ST. NOWAK, komornik sądowy z pol., Poznań.
Bydgoska nr. 2.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 11 marca br. o godz. 10-tej przed poł. przy ul. Dąbrowskiego 32 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą 2 biurka i szafę żelazną.

FIGAS, komornik Sadu Grodzkiego w Poznaniu ul. Kościelna 46

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 marca br. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Wrocławskiej 35:

1 szafę składową, 1 lustro i 1 stół rozkładany
Komornik Sadu Grodzkiego Rewiru I.
ul. Śniadeckich 26.

TO, CZEGO NIE MOŻESZ NAPISAĆ

NA WYRWANEJ Z NOTESU KARTCE PAPIERU, STREŚĆ NA TWYM BILECIE WIZYTOWYM — TAK WYMAGAJĄ FORMY TOWARZYSKIE.

BILETY WIZYTOWE NOWOCZESNE, STARANNIE WYKONUJE Drukarnia Dziennika Poznańskiego POZNAŃ, POCTOWA 9.
DLA NASZYCH ABONENTÓW ZNIŻKA 10%.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 marca br. o godz. 10-tej przy ul. Fr. Ratajczaka 36 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 kase National.
Następnie o godz. 13 przy ul. Masztalarskiej 7a fortepian.

ALOJZY PIETRUSZEWSKI, kom. Sadu Grodzkiego w Poznaniu — Rewiru V
Plac Wolności 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 marca br. o godz. 11-tej przed poł. przy ul. Dąbrowskiego 83/85 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

bibliotekę.
Następnie o godz. 12-tej w poł. przy ul. Kochanowskiego 7 sprzedam:

1 dywan 2x3 m., szafę do akt i szafkę.
FIGAS, komornik Sadu Grodzkiego w Poznaniu ul. Kościelna 46.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 13 marca br. o godz. 10-tej św. Marcin 77 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu:

maszynę drukarską Merkur i maszynę do cięcia papieru.
W. TRZECIAK, komornik sądowy, Poznań ul. Młyńska 3, tel. 51-18.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 marca b. r. o godz. 10-tej sprzedam w Poznaniu — Rataje, Wioślarska 58 najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 stół okrągły rozkładany, 8 krzeseł do jadalni, i umywalkę z lustrem i płytą marmurową i 2 nocne stoliki.

BR CZTERNASTY, KOM. SADU GRODZ. R. X^{II}
Poznań, Chwaliszewo 58-59, Tel. 58-52. 883

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 marca 1933 r. o godz. 11-tej w Poznaniu, przy ul. Wielkie Garbary 8, sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

1 szafę dębową do książek.
Obejrzeć można 5 minut przed przetargiem.

PIOTR KRAWCZYK — kom. S. Grodzk. rew. XIII
Poznań, — Śniadeckich 13 — telefon 75-71. 884.

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad firmą I. N. Leitgeber i p. Haliny Leitgeber w Poznaniu ul. Wodna narożnik Wielkich Garbar, w miejsce zawiadowcy masy adwokata Dr. Wendlanda, który swój urząd złożył mianuje się zawiadowcą masy adwokata Juliana Eborowicza z Poznania, Aleje Marcinkowskiego 7. Do powzięcia uchwały czy mianowany zawiadowca ma pozostać ewtl. wyboru nowego zawiadowcy oraz celem odebrania rachunku końcowego od b. zawiadowcy zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 23 marca 1933 godz. 11 w gmachu tut. Sadu, pokój 29. Poznań, dnia 25-go lutego 1933. Sad Grodzki. 1567-2

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 28 lutego 1933 pod Liczbą 370 następującą spółdzielnię „Kredytor” Spółdzielnia Oszczędnościowo Kredytowa z odpowiedzialnością udziałami Poznań. Celem spółdzielni jest dostarczanie dogodnego kredytu swym członkom, bezwzględna walka z prywatną lichwą pieniężną oraz krzewienie oszczędności. Kredytu udziela się tylko członkom oszczędnościowym. Udział wynosi 100 złotych płatny w dziesięciu lub dwudziestu równych ratach miesięcznych. Zarząd stanowią: Bolesław Kostrzewski z Poznania, Edmund Napierała z Lubonia i Wincenty Skwerez z Poznania. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Czasopismem przeznaczonym do ogłoszeń jest: Oredownik Wielkopolski, Przewodnik Katolicki i Dziennik Poznański. Zarząd składa się z trzech członków. Do oświadczenia woli w imieniu spółdzielni potrzebne jest współdziałanie pierwszego i drugiego członka zarządu. Za spółdzielnię zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisują dołączają swe podpisy. Rozwiązanie spółdzielni następuje w wypadkach określonych przez ustawę o spółdzielniach. Pozostała w razie likwidacji po wypłacie wszelkich długów i udziałów członkom, część majątku spółdzielni przekazuje się Związkowi Rewizyjny. na cele ruchu spółdzielczego, w szczególności na zużycie funduszy dla nowopowstających spółdzielni w najbliższej okolicy spółdzielni. Poznań, dnia 1 marca 1933. Sad Grodzki. 1570-2

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Spółka Akcyjna „Rola” w likwidacji z siedzibą w Poznaniu w miejsce zawiadowcy masy Czesława Lauscha który swój urząd złożył mianuje się zawiadowcą masy Feliksa Biedzińskiego z Poznania, ul. Strusia 8. Do powzięcia uchwały czy mianowany zawiadowca ma pozostać ewtl. wyboru nowego zawiadowcy oraz celem odebrania rachunku końcowego od b. zawiadowcy i zbadania dodatkowo zgłoszonych wierzycieli zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 23. 3. 1933 godz. 10 w gmachu tut. Sadu pokój 29. Poznań, dnia 25. 2. 1933 roku. Sad Grodzki. 1571-2

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem Józefa Soltysika w Poznaniu, Spółka 15, w miejsce zawiadowcy masy adwokata dr. Wendlanda, który swój urząd złożył mianuje się zawiadowcą masy Stanisława Rymkiewicza z Poznania, ul. Wielkie Garbary 9. Do powzięcia uchwały czy mianowany zawiadowca ma pozostać nadal ewtl. wyboru nowego zawiadowcy oraz celem odebrania rachunku końcowego od b. zawiadowcy i zbadania dodatkowo zgłoszonych wierzycieli zwołuje się zebranie wierzycieli na dzień 23. 3. 1933 godz. 10 w gmachu tut. Sadu pokój 29. Poznań, dnia 25. 2. 1933 roku. Sad Grodzki. 1568-2

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Uniwersum w Poznaniu wyznacza się termin na dzień 27 marca 1933 godz. 10 przed Sadem Grodzkim w Poznaniu, pokój 29 celem a) złożenia sprawozdania przez zawiadowcę masy z dotychczasowego zarządu masą, b) zbadania dodatkowo zgłoszonych wierzycieli. Poznań, dnia 28 lutego 1933 r. Sad Grodzki. 1569-2

Odol posiada niesłychanie dodatnie znaczenie dla pielęgnowania jamy ustnej! Odol nie tylko czyści zęby, lecz zapobiega psuciu się i przyczynia się do zachowania zębów w stanie zdrowym. Odol czyści i odświeża jamę ustną, utrzymuje zdrowe dziąsła, chroni je przed zbytnią wrażliwością, nadając oddechowi piękny, świeży zapach. Odol posiada specyficzne właściwości, polegające na tym, że jego antyseptyczne części składowe przenikają w błony śluzowe jamy ustnej, chroniąc ją przez wiele godzin przed niebezpiecznym działaniem bakterii oraz procesami gnilnymi, które przy niestosowaniu środka zapobiegawczego powodują psucie się zębów. Odol jest oszczędny w użyciu, już kilka kropeł wystarcza!

MOULIN ROUGE
Kantata 8/9 Tel. 33-69
W każdą sobotę, niedzielę i święta
w prześlicznych lokalach parterowych
i I. piętra
„Five o'clock tea“
z programem
Ceny rewelacyjnie niskie! 2 orkiestry!
Wieczorem początek punkt. o godz. 9-tej. Wielki program atrakcyjny.

Ogłoszenie.

Zgodnie z § 23 Rozporz. Min. W. R. i O. P. z dnia 24 X 30 r. podaje się do publicznej wiadomości, że spis wyborców uprawnionych do wyborów Zarządu Gminy Wyz. Żydowskiej w Poznaniu wyłożony będzie w lokalu Gminy, ul. Szewska 10 w czwartek od 14 do 22 marca w godz. 8 do 20-tej. Zaznacza się, iż tylko osoby wciągnięte do spisu mogą brać udział we wyborach — reklamacje wnosić można do 22 marca, po tym terminie reklamacje uwzględniane nie będą.

Poznań, dnia 10 marca 1933 r. 1565-6
Komisja Wyborcza
gminy wyznaniowej żydowskiej dla wyboru zarządu gminy.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 postępowania egzekucyjnego Władz Skarbowych Urząd Skarbowy w Międzychodzie podaje do wiadomości, że dnia 14 marca 1933 r. o godz. 10-tej w składnicy Urzędu Skarbowego w Międzychodzie przy ul. 17 stycznia 15 odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: samochod. „Fiat”; jadalnia dębowa, maszyna do pisania, suknie damskie, mlynke, powózki, obuwie damskie, ubrania, wierzki do mleka, maszyny do szycia, maszyna do szycia cholewek, meble kuchenne, urządzenia składowe, wagi decymalne, manesz, żniwiarka, mołocynki, 5.000 sztuk cegły i 25.000 sztuk płyt ściennych.

Kierownik Urzędu Skarbowego
1572-2 Szukale

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mające się odbyć w dniach 7, 11, 14, 18, 21, 25 i 28 kwietnia 1933 roku przetargi publiczne na dostawę materiałów kancelaryjnych, biach m. edycznych, mosiężnych, szmeru w proszku, pokostu llnanego, teipentyn, kałafonii, kitu szklarskiego, farby gotowej sznej, cegły ogniotrwałej, węgla drz. wnego, mączki szamotowej oraz płótna szmerłowego. Szczegóły przetargów ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 56 z dnia 9. III. b. r.

1568-2

Dyrektor Kolei Państwowych

CZY BIERZESZ

UDZIAŁ W NASZYM

KONKURSIE BRIDZOWYM?

MOŻESZ WYGRAĆ M. IN.: LU-

KSUSOWY KOMPLET KART

CHLUBNIE ZNANEJ FABRYKI

„A. ŁAPIN I S-KA

GRODNO”

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

Wiesz o tem że...

Porcelanę
Serwisy stołowe
Serwisy kawowe
Szkła stołowe
Szkła kieliszki
szklane
Sztućce alpakowe
Garnitury kuchenne
Umywalki

najtaniej zakupisz

tylko

w „Ozdobie“

ul. Dąbrowskiego 12

nar. Mickiewicza

Nowości na składzie.

Restauracja

w Hotelu Polonia

Grunwaldzka 18

od godz. 7 rano śniada-

nia 55, obiady z 3 dań

1,10 abon. 0,90 kol. 1,20.

Wieczorem dancing.

Tanio maluje

kto umnie kupuje

Farby Pokosty lakiery —

Pendzle

JAROSZYK

Chwaliszewo 24.

12289

Śniadalnica

przy cukierni „Fangrat“

Al. Marcinkowskiego 8.

Obiady z 2 dań 21. 0,90

„ z 3 dań 21. 1,10

„ z 4 dań 21. 1,70

Bufet gorący od 60 gr.

204

ZEISS

OKULARY i BINOKLE

najtaniej kupisz w firmie

„Opto-Orlicki“ — Poznań

57, Marcin 77. Własna

szklownia. 12360

Meble

tanio i dobre kupisz naj-

lepiej Andrzejewski, Wro-

clawska 4. 1322

Przy każdej sposobności

spotykamy się w znanej

Restauracji — „Pomorska“

Poznań, ul. Sew. Mielżyń-

skiego 5, Tel. 21-61

Obiady z 3 dań 0,90 zł

Śniadania od 0,50 zł

Ciepłe i zimne potrawy

każdego czasu. Ceny naj-

niższe! 1507

SINGERA

maszynę wpuszczaną ra-

daszka oraz gramofon

szafkowy sprzedam. Kra-

szewskiego 9b, m. 2.

12438

MEBLE

męski, jadalny, eleganc-

ji, rzeźbione, kluby skó-

rzane. Of. Dzien. Pozn.

12426.

ROWER

dziecięcy trzy kołowy

sprzedam lub zamienię

na wózek dziecięcy bez

budki dla starszego dzie-

cka. Przemysłowa 34 IV

ptr. Konieczny. 1040b

Zona inwalidy wojennego

Rolnicze

narzędzia i części do ma-

szyn. Gdańskie lemiesz-

ki i odkładnie. Płoty - Ra-

diczki. Stal płuźna i reso-

rowa. Korpusy do płu-

gów. Stółki do siewni-

ków. Noże do sieczkarń.

Drut do prasy. Łańcuchy

Wagi dziesiętne. Osie.

Resory. Buksy. Podkowy

Śruby

1502b

Kowalskie

narzędzia. Dymadła. Wen-

tylatory. Ogniska. Wier-

tarki. Kowadła. Imadła.

Młoty. Gwintownice itd

1502c

Pasy

zapędkowe, skórzane i z

sierści wielbłądziej. —

Szczeliwo i armatura do

kotłów. Klingery. Azbest

Filce. Metale białe łoż-

skowe. Plomby.

1502e

Dla cegieł

Rolki filcowe. Drut stalo-

wy do cięcia cegieł. Liny

stalowe. Taczki do żwiru

Armatura i węże dla go-

rzełń.

1502f

Dla tartaków

Pły trakowe, tarczowe

taśmowe. Tarcze szmer-

głowe. Nowe żniżone cen-

niki na żądanie. Ku-

chenne i ogrodowe

1502g

Przewodnik

Magazyn towarów żelaz-

nych

Poznań. Św. Marcin 30

Dla przyjeżdżających

Autobusem

z prowincji najbliższe

zdrojów zakupu.

1502h

MEBLE

najtaniej, najlepsze, do-

godne warunki — Fabry-

ka Mebli, Poznań, Ry-

nek Śródecki. 12137

NASIONA

drzewka owocowe, róże

korzystnie. — Gartmann.

Wielkie Garbary 21.

12210

FAJKI

wielki wybór — tanie ce-

ny — Dybicki, hurtownia

Poznań, Wrocławska 1.

12244*

PIORA WIECZNE

rozpylacze, części, napra-

wy najtaniej Malski, ul.

Szwajcarska 14, Tel. 6204

12323

MEBLE

gotowe i zamówione naj-

korzystniej wprost z fa-

brki. Dąbrowskiego 81.

Dostatni. 12344*

SINGERA

maszynę opuszczaną, ra-

dio, sprzedam, Szama-

rzewskiego 19, m. 4.

12437*

NOWY SKŁAD

pończoch i bielizny, nowe

najniższe ceny, pończoch

ki prawdziwe „Bemberg“

bez skaz 2,10 Reformy

„Milanes“ bez skaz 3,50.

Koszulka nocna „Mila-

nes“ 9,50. Koszulki męskie

dzienne i nocne od 4,50.

skarpetki od 0,35 poleca

M. Pejka, Magazyn arty-

kulów damskich i męsk-

ich 3 Maja 4. Naróżnik

pl. Wolności. 1548

PUSZCZYKOWKO

obok dworca, parcele bu-

dowlane sprzedam. Ra-

tajczaka 38, m. 2. 126A

TANIE

lecz dobre wysadzki leśne.

zapytaj Nadleśnictwo Go-

ściszyn pow. Wolsztyn

925g

NA CUDNE

oświetlenie lampami na-

towo-żarowymi bez kno-

tów wysła cenniki dar-

mo. Śniegocki, Poznań

Ratajczaka 2. 130A

GRAMOFON

szafkowy dobrym stanie

ewtl. płytami kupię. Zgł.

Chłapowskiego 26, m. 9

od godz. 17-ej 119A

FRETKI

stale kupuje firma

DARZ BÓR, Poznań, W-

Garbary 20, Nasiona, sa-

dzonki, narzędzia leśne

i żywa zwierzyzna. 12419

MOTOCYKL

300 do 500 cm kupię.

Oferty z ceną Dzien. P.

nr. 12335.

prof. Buraczewski za-

świadczył doskonałość

zwiek papierosowych —

Altesse, Mokka, Pełno-

watki. 1502

REKORD HYGIENY

zwijki do papierosów

Altesse Mokka Pełnowat-

ki są najlepsze. 1502a

CZYSTOŚĆ

doskonały smak i aromat

cechują zwijki papieroso-

we Altesse. 1502b

NIKOTYNĘ WCHŁANIA

pełny wkład waty w zwij-

kach papierosowych Altes-

se Mokka Pełnowatki.

1502c

PIECZECIE PREMIOWE

znajdujesz w każdym pu-

dełku zwiek Altesse Mokka

Pełnowatki. 1502d

SKLEPY TYTONIOWE

wydają premie konsumen-

tom zwiek papieroso-

wych Altesse Mokka Peł-

nowatki. 1502e

ZA 10 PIECZECI

jedno pudełko zwiek pa-

pierosowych Altesse Mokka

Pełnowatki. 1502f

ZA 50 PIECZECI

Altesse Mokka Pełnowat-

ki skórzana papierosnica

lub portfel. 1502g

ZA 200 PIECZECI

Altesse Mokka Pełnowat-

ki premie pieniężne wedle

prospektu. 1502h

OSZCZĘDNOŚĆ

i ZDROWIE

to hasło pałacy zwiek

Altesse Mokka Pełnowat-

ki. 1502i

PROBIERNA

i ŚNIADALNIA

M. Muth, Pocztowa 30.

Bufet gorący od 50 gr.

Obiady z 3 dań 90 gr.

Obiady z 4 dań 1,10 zł.

133A

FLAKI

oraz wszelkie artykuły

do wyrobu wedlin poleca

Stefan Kolendowicz, Han-

del jellit, Poznań, Gro-

chowce Łąki 1, Tel. 55-69

129A

SZAFKA

żelazna, waga holender-

ska do zboża, gablotka

wystawna. Konopnicki

15 I. 12417*

ROWER

męski 80 zł sprzedam.

Polna 3, m. 11. 12412*

OBRAZKI SŁUBNE

zegarki, budziki napr. ze-

garków najtaniej</